Nr 595. Kraków, Piątek 30 Grudnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilinskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu A. Amster.** — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Wobec zbliżającego się

Nowego Roku

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie" — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: rocznie 9 K 60 h. półrocznie 4 K 80 h., kwartalnie 2 K 40 h. wraz z przesyłką.

Wymowne cyfry.

W tych dniach opuścił prasę nowy zeszyt „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych", wydawanych przez dr Tadeusza Pilata. Zeszyt ten zawiera pracę statystyczną dr Marcina Nadobnika o „Wyborach do Sejmu krajowego w roku 1908 i dawniejszych". Obejmuje on materyał statystyczny bardzo obfity, a niezmiernie cenny właśnie w obecnej chwili, w której ma się rozstrzygnąć walka o reformę sejmowej ordynacyi wyborczej. Wykazuje on bowiem — wbrew konserwatywnej tendencyi komentarzy autora do poszczególnych cyfr — jak bardzo potrzebną i wprost konieczną jest u nas możliwie najszersza reforma wyborcza. Odkładając na razie obszerniejsze streszczenie ważnego tego materyału statystycznego, przytaczamy dziś z niego cyfry w tym kierunku najwymowniejsze. I tak porównawcza tabela autora, dotycząca posłów w Galicyi i w innych krajach Austryi, wykazuje, że kraj nasz posiada w stosunku do liczby swej ludności najmniej liczną reprezentacyę sejmową. Podczas bowiem, gdy np. w Salcburgu, Przedaralanii, Istryi, Gorycyi i Karyntyi przypada jeden poseł sejmowy już na 5 do 8.000 mieszkańców, w Krainie, na Śląsku, w Tyrolu, w Bukowinie Austryi górnej i Dalmacyi, jeden na 10 do 15.000, w Styryi, na Morawach, w Austryi dolnej i Czechach 1 poseł na 16 do 27.000, w naszym kraju przeciętnie dopiero blisko 49.000 mieszkańców wybiera jednego posła sejmowego. Gdyby więc kraj nasz zrównać chciano chociaż tylko z krajami o stosunkowo najmniej licznej reprezentacyi sejmowej, Sejm nasz liczyć powinien nie 149 wybieranych posłów, ile ich jest obecnie, ani nie 180, ile ma być według projektowanej reformy, lecz blisko 300 posłów.

Dalej wyróżnia się Sejm galicyjski wśród innych Sejmów krajowych tem, że obejmuje w swym składzie nie tylko absolutnie lecz i relatywnie największą liczbę wirylistów. Jest ich obecnie na 149 wybieranych posłów 12 — w Czechach zaś tylko 6; wiryliści stanowią też u nas 7·4 procent wszystkich członków Sejmu, w Czechach i w innych większych krajach Austryi zaledwie 1·3 do 4 procent.

Za to w skład Sejmu galicyjskiego wchodzi stosunkowo najmniejsza liczba posłów z miast i z Izb handlowych. Podczas gdy w Czechach liczba posłów miejskich wynosi blisko 26·5 procent, na Morawach 31, w Styryi i Salzburgu 32 do 36 procent, w Galicyi stanowią oni tylko 17·4 procent ogólnej liczby posłów. Korzystniejszym jest już stosunek procentowy liczby posłów z gmin wiejskich, dochodzi bowiem do 46 procent, podczas gdy w innych krajach wynosi zaledwie 29 do 40 — z wyjątkiem Tyrolu i Przedarulanii, gdzie posłowie z gmin wiejskich stanowią 50 do 53 procent ogólnej liczby. Natomiast posłów z wielkiej własności tylko Sejm czeski liczy stosunkowo nieco więcej, niż Sejm galicyjski; tam kurya ta tworzy 28·9, u nas 27·3 procent, w innych krajach 12 do 24 procent całego składu sejmowego.

Reprezentanci Izb handlowych stanowią w Sejmie galicyjskim tylko niespełna 2 procent ogólnej liczby członków Sejmu, w innych krajach 3 do 7 procent. Cyfry te wykazują wymownie, jak bardzo potrzebne jest u nas pomnożenie liczby posłów miejskich. Według stosunku procentowego, jaki wykazuje Sejm czeski, powinno ich być w Sejmie galicyjskim już przy dotychczasowym jego liczebnym składzie nie 28, lecz 48.

Jak mały stosunkowo procent ludności naszego kraju posiada prawo wyborcze do Sejmu, wykazują cyfry, przytoczone na stronie 13 tej publikacyi. Otóż w roku 1908 liczba prawyborców w gminach wiejskich w Galicyi wynosiła zaledwie 9·79 procent ogólnej liczby ludności, mniej niż w roku 1876, w którym było ich 9·95 procent; liczba wyborców w miastach stanowi zaledwie 10·5 prc. ludności. Podczas gdy w kuryi miejskiej jeden poseł przypada przeciętnie na 2200 uprawnionych do głosowania czyli wyborców, w kuryi większej własności już 52 wyborców wybierają jednego posła!

Cyfry to tak wymowne, że nie wymagają komentarzy.

Dwudniówka delegacyjna.

(Kor. „N. Reformy").

Wiedeń, 29 grudnia.

I już po sensacyi politycznej! Arcyks. Franciszek Ferdynand otworzył dziś delegacye w zastępstwie cesarza, ale nie przekroczył granic tego zastępstwa i nie wystąpił ze swej dotychczasowej rezerwy, z wyjątkiem rozmowy hr. Khuenem-Hedervarym. — Zastępcy parlamentów obu części monarchii mieli dziś sposobność oficyalnie zetknąć się z następcą tronu i poznać go osobiście, co było najważniejszym wypadkiem dwódniówki delegacyjnej. Wielka dyskusya nad znacznem podwyższeniem kredytów wojskowych odbędzie się dopiero podczas głównej sesyi w styczniu i w lutym i gdyby nie ostry pojedynek oratorski między p. Masarykiem a hr. Aehrenthalem w sprawie Wasicza, prowizoryum budżetowe byłoby w kilku minutach załatwione. Także dyskusya o polityce zagranicznej i exposé ministra spraw wewnętrznych, odroczono do stycznia.

Zagajeniem wszystkich wielkich debat przyszłych była enuncyacya tronowa, wygłoszona dziś przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, która dała nam upokarzający obraz sytuacyi międzynarodowej. Mowa tronowa oznacza stosunek monarchii do wszystkich mocarstw, jako zadawalniający, z czego wynika, że i między Austro-Węgrami a Rosyą niema już tego naprężenia, jakie jeszcze przed rokiem panowało. Ustąpienie Izwolskiego było pierwszym objawem i warunkiem zmiany kursu polityki rosyjskiej. W kampanii aneksyjnej Izwolski osobiście się skompromitował, jako człowiek próżny i mściwy, starał się potem dokuczyć hr. Aehrenthalowi, który ze swej strony znowu nie ominął żadnej sposobności odwetu. Z ustąpieniem Izwolskiego usunięto element ciągłej nerwowości z polityki międzynarodowej. Za poradą Izwolskiego car w roku ubiegłym okrążył pół Europy, aby udać się do Racconigi z pominięciem terytoryum austryacko-węgierskiego. Dziś donoszą, że car żałuje już tego kroku, który był dotkliwą obrazą dla dworu wiedeńskiego i utrudnił powrót do normalnych stosunków dyplomatycznych.

Od tego czasu jednak wiele się zmieniło i właśnie w oficyalnej Rosyi panuje bardzo gorące życzenie zbliżenia się do Austryi, oczywiście nie z miłości, jeno z potrzeby. Rosya pragnęła w kampanii aneksyjnej Austryę upokorzyć, przekonała się jednak o swojej słabości i sama, upokorzona, woli żyć z sąsiadką w zgodzie, przynajmniej do czasu. Dyplomacya rosyjska nigdy niczego dobrowolnie się nie zrzeka. Rosya osłabiona odroczyła tylko swoje aspiracye na Wschodzie europejskim, ale się ich nie wyrzekła. Przez przyjazny stosunek z Austryą zapewnia sobie z tej strony spokój i możliwość systematycznego przygotowania się do „wielkich czynów". Rosya, nie mająca ani armat, ani okrętów, ani pieniędzy, potrzebuje teraz pokoju, stąd umizgi do Austryi, którym Izwolski stał na przeszkodzie. Po jego usunięciu, Sazonow przeprowadzi porozumienie z Austryą, a chociaż wiadomość o wyjeździe jednego z arcyksiążąt do Rosyi jest może przedwczesna, to w każdym razie nie jest pozbawiona faktycznego podkładu.

Mimo to nikt temu pokojowi i tym „serdecznym stosunkom" nie ufa. Właśnie w tej sesyi delegacyjnej, zagajonej mową tronową, podnoszącą sojusze monarchii i dobre stosunki z wszystkiemi mocarstwami, zarząd wojskowy i marynarki przedkładają budżety z ogromnemi podwyższeniami wydatków na zbrojenia lądowe i morskie. W mowie tronowej znajdujemy zapowiedź nowych zbrojeń tuż po omawianiu sytuacyi międzynarodowej, jak gdyby obie sprawy były w związku przyczynowym. Idea powszechnego rozbrojenia nigdy nie była tak daleką od urzeczywistnienia, jak dziś. Pokój obecny ma ciągle tylko charakter przygotowania do wojny.

Sz.

Tel. „Nowej Reformy".

Budapeszt, 30 grudnia.

Delegaci austryaccy wczoraj wieczorem o g. 7 wyjechali stąd osobnym pociągiem do Wiednia.

Wieczorem o godz. 10 wyjechał bar. Bienert, a dziś opuszczają Budapeszt wspólni ministrowie.

Następca tronu wobec Węgier.

(Tel. „N. Reformy").

Budapeszt, 30 grudnia.

Rozmowa następcy tronu z hr. Khuenem na wczorajszem posłuchaniu wywołuje tu ogólną sensacyę. Zarówno w kołach rządowych, jak i opozycyjnych, wezwanie następcy tronu do uchwalenia kredytów wojskowych i jego oświadczenie, iż prestige Węgier w ostatnich latach dość ucierpiał, wywołało bardzo przykre wrażenie. Podczas gdy w kołach rządowych panuje z tego powodu wielkie zakłopotanie, to w kołach opozycyjnych dopatrują się w oświadczeniu następcy tronu nagany pod adresem koalicyi, która odmówiła podwyższenia wydatków wojskowych i postawiła szereg żądań wojskowo-narodowych.

Ponadto wywołuje wielkie zdziwienie fakt, że rozmowa prowadzona przez następcę tronu z hr. Khuenem została oficyalnie ogłoszoną. — Posłowie opozycyjni mają zamiar już na najbliższem posiedzeniu Sejmu t. j. we wtorek sprawę tę poruszyć i wywołać szeroką dyskusyę.

Dzienniki wyrażają wprost zdziwienie, że następca tronu oświadczył, iż prestige Węgier ucierpiał, a im nic o tem nie wiadomo i nie wiedzą dlaczegoby prestige Węgier miał ucierpieć.

Według „Pesti Naplo", następca tronu miał powiedzieć na końcu do hr. Khuena: „Każdy dobry patryota z boleścią widzi, że dobra sława Węgier w Europie ucierpiała. Ta dobra sława może być jednak przywróconą, jeżeli naród węgierski da dowód swej zupełnej politycznej dojrzałości".

Zbliżenie austryacko-rosyjskie.

(Tel. „N. Reformy".)

Paryż, 30 grudnia.

„Echo de Paris" ogłasza artykuł, inspirowany widocznie przez nowego ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Izwolskiego, a zwrócony przeciw hr. Aehrentalowi. Artykuł ten zajmuje się sprawą zbliżenia Rosyi do Austryi i możliwością wizyty arcyks. Franciszka Ferdynanda w Skierniewicach. Zbliżenie Rosyi do Austryi — wywodzi się w tym artykule — zależy od tego, czy hr. Aehrenthal pozostanie dalej na swem stanowisku. — W Petersburgu uważają bowiem hr. Aehrenthala za przeszkodę do trwałego zbliżenia obu państw.

Co się tyczy wiadomości o wpływie i pośrednictwie Niemiec, celem uzyskania tego porozumienia, to artykuł ostrzega dyplomacyę rosyjską przed takiem pośrednictwem, ponieważ intrygi polityki niemieckiej muszą wywołać nieufność, a Niemcy mają zwyczaj kazać sobie za swoje usługi bardzo drogo płacić.

Konsystorz grecko-katolicki we Lwowie a spis ludności.

Instrukcya namiestnictwa, ogłoszona w tych dniach w „Gazecie Lwowskiej", iż kontrola osób prywatnych nad czynnościami komisarzy spisowych jest niedopuszczalna, nie znalazła uznania grecko-katolickiego konsystorza. W organie swoim „Eparchialni Wiedomosti" zamieścił on odpowiedź na tę instrukcyę, w której zachęca wprost do wywierania wpływu przy spisie na rzecz narodowości ruskiej: I tak poleca, ażeby w każdej gr.-kat. parafii albo sam paroch, albo też wyznaczony przez niego młodszy duchowny jak najściślej kontrolowali działalność komisarzy konskrypcyjnych. W tym celu mają oni być ustawicznie obecni przy wypełnianiu przez komisarzy konskrypcyjnych arkuszów spisowych, ażeby „pilnie zwracać na to uwagę i używać ku temu wszelakich prawnie dopuszczalnych środków, by spis był przeprowadzony z korzyścią (!) dla cerkwi, dla obrządku i narodu ruskiego." I dlatego ma czuwać nad tem duchowieństwo gr.-kat., ażeby wszyscy Rusini — „chociażby przynależni do rzymsko-katolickiego obrządku" — zapisywali byli jako Rusini, gdyż byłoby to anomalią i sprzeciwiałoby się duchowi katolickiego kościoła (!), jeżeliby Rusini-katolicy, mówiący po rusku, chociażby byli łacińskiego obrządku, zapisani zostali jako Polacy". Dalej powiedziano w tem pouczeniu ordynaryatu metropolitalnego dla duchowieństwa parafialnego: „Wielebni duszpasterze zechcą także zwracać na to uwagę, ażeby w małżeństwach mięszanych wszyscy członkowie rodziny bez względu na wiarę i obrządek, wpisywani byli jako Rusini, gdy czują się Rusinami i po rusku mówią. Należy też wszystkie osoby, które są przynależne do gminy, a w dniu 31 grudnia r. b. nie będą obecne w gminie, ponieważ na jakiś czas wyemigrowały za zarobkiem, zapisywać przy konskrypcyi, ażeby dla św. cerkwi i dla narodu naszego nie odpadł ani jeden syn, ani jedna córka!"

Rozporządzenie to zakrawa wprost na połów dusz polskich.

Z więzienia wojskowego.

W poniedziałek minęło pół roku od chwili, gdy były porucznik Hofrichter, sprawca słynnego zamachu trucicielskiego na szereg oficerów sztabowych, znajduje się w więzieniu wojskowem w Möllersdorf jako więzień I. kategoryi, do której należą skazani oficerowie, kadeci i gażyści. Więzień ma się dobrze, oczywiście względnie dobrze, gdyż 6-miesięczne więzienie, zwłaszcza celkowe, musiało wywrzeć pewien ujemny wpływ na zdrowie jego. Poprzednio przepędził 7 miesięcy w ścisłem więzieniu śledczem. Lekarz więzienny nie miał powodu opiekowania się Hofrichterem — poza dwoma wypadkami usiłowanego samobójstwa przez powieszenie się.

Aż do drugiego zamachu samobójczego znajdował się Hofrichter w celi traktu C. Wysoko umieszczone okienko oświetla ową celę, w której znajduje się żelazne łóżko, stoliczek ze zwierciadłem i szczotką do rzeczy, krzesło, klozet i blaszana umywalnia. W niszy ściennej są półki na odzież. Hofrichter ma własną pościel i materace. Wieczorem klucznik wnosi płonącą lampę, którą zabiera wcześniej lub później w miarę tego, jakie jest zachowanie więźnia. W lecie wstaje więzień o g. 5 rano, w zimie o g. 6. Hofrichter ubiera się szybko. Nosi odzież cywilną i własną bieliznę. Trzy razy dziennie musi sobie przynieść kubeł świeżej wody, a dwa razy wypróżnić klozet.

Dla więźnia najstraszliwszym jest brak zajęcia, nic też dziwnego, że Hofrichter pragnął jak najprędzej dostać pisemne roboty dla kancelaryi więzienia. Tego życzenia zarząd nie mógł uwzględnić, natomiast pozwolił mu pisać dla siebie, aż pewnego dnia stwierdzono, że usiłował przemycić listy do swoich krewnych. W jednym z tych listów prosił o 100 koron na ręce oddawcy listu, w drugim o lek, będący w większych dawkach trucizną. W innym liście dawał adresatowi wskazówki, z których wynikało, że przygotowuje plan ucieczki przy pomocy pewnych osób.

Skutkiem tego odebrano mu przybory piśmienne. Hofrichter był przygnębiony straszliwą nudą bezczynności. Dowiedział się wtedy, że w zakładzie znajduje się dziewczyna, która uczy więźniów I kategoryi robienia sieci. Prosił, ażeby mu pozwolono na tę naukę. Już po kilku „lekcyach", udzielonych w obecności profosa, Hofrichter nauczył się robienia sieci, a że za tę pracę daje zarząd wynagrodzenie, więzień może w ciągu lat poczynić oszczędności, nawet gdy z wynagrodzenia płaci za poprawę wiktu, co na miesiąc nie może wynieść więcej niż koronę.

W pierwszych tygodniach pracy nad sieciami, zdołał Hofrichter ukryć kilka sznurów. Pewnego dnia spostrzegł żołnierz, stojący na posterunku, przez okienko w drzwiach celi, że Hofrichter zachowuje się podejrzanie. Podniósł alarm, a gdy pospieszono do celi, spostrzeżono, że Hofrichter wisi u kraty okiennej. Posłużył mu do tego ukryty sznur. Za karę umieszczono go na 10 dni w celi poprawczej, gdzie leżał na pryczy ze zwyczajnym siennikiem i poduszką słomianą. Odebrano mu również wszelkie ulgi i udogodnienia, jak palenie, codzienne mięso, piwo i wino.

Hofrichter opuściwszy celę poprawczą, prosił, ażeby mu znowu pozwolono wyrabiać sieci. Oczywiście odmówiono mu, a podobnie jak poprzednio odebrano mu przybory do pisania. Ale Hofrichter zdołał mimo to otrzymać owe przybory w sposób dotąd nie wytłumaczony. Za to otrzymał 8 dni aresztu w celi poprawczej. Odsiedziawszy tę karę, prosił znowu o pozwolenie mu robienia sieci, na co tym razem zarząd się zgodził.

1911 czy 1918?

W liczeniu lat według naszej ery tkwi bez wątpienia błąd. Błąd ten różni różnie obliczają. Sądzę, że będzie na czasie teraz, przy nadchodzącej zmianie roku i odbywającej się ogólnej konskrypcyi, tę kwestyę jeszcze raz poruszyć i omówić błąd, tkwiący w erze chrześcijańskiej.

Otóż zwyczaj oznaczania czasu według tej ery rozpoczyna się późno, bo dopiero po roku 532 dzięki zabiegom opata Dionysiusa Exiguusa, który zerwał z dawną rachubą według konsulów i cesarzów, a zalecił liczenie lat „Ab Incarnatione Domini". Kilka wieków jeszcze upłynęło, zanim inowacya ta zyskała ogólnie prawo obywatelstwa i urzędowo przyjętą została. Stało się to około 800 r. za Karola Wielkiego, kiedy zarazem przyjęto zwyczaj utrzymujący się do dzisiejszego dnia, oznaczania lat od urodzenia a nie od wcielenia Chrystusa.

Za początek swej ery przyjął Dionysius rok 754 od założenia Rzymu, wbrew obliczeniom wielkich pisarzy chrześcijańskich, którzy rok urodzenia Chrystusa o 2 do 3 lat wcześniej oznaczali, niż Dionysius. Nie wiadomo, jaki wzgląd był tu dla niego miarodajnym, prawdopodobnie okoliczność, że właśnie w tym roku po raz pierwszy historyczny rok juliański zgodził się z rokiem astronomicznym.

Już z tego wynika, że era nasza w gruncie rzeczy nie rozpoczyna się ani „ab Incarnatione" ani tem mniej od urodzenia Chrystusa.

Chodzi teraz o to, jaki błąd popełniamy licząc lata tak, jak je liczymy. Otóż aby na to pytanie dać odpowiedź, trzeba za punkt wyjścia wziąść znane miejsce w ewangelii św. Łukasza. „I stało się, w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty Syryjskiego Cyryna (Kwiryniusza)"...

Jednak wiarygodność i ścisłość właśnie tego doniesienia podawano w wątpliwość. Podnoszono zwłaszcza, że w państwie rzymskiem nie zarządzano ogólnych spisów ludności, a przedewszystkiem nie miano prawa spisywać ludności w wolnych królestwach, a taką była podówczas Judea, że dalej, według świadectwa wiarygodnego historyka Józefa Flawiusza, Kwirynius, jako namiestnik Syryi, faktycznie przeprowadził oszacowanie w Judei, ale dopiero w roku szóstym naszej ery, kiedy Rzymianie, usunąwszy króla Archelaosa z tronu, państwo żydowskie zamienili w prowincyę rzymską, Chrystus zaś musiał przyjść na świat co najmniej 10 lat wcześniej, bo przed śmiercią Herodesa Wielkiego, która bez wątpienia nastąpiła 4 lata przed naszą erą.

Długi i zawzięty toczył się między uczonymi o te kwestye spór, w którym, mimo gwałtownych ataków takich powag, jak Renan i Momsen, wiarygodność cytowanego miejsca z ewangelii św. Łukasza zdołała się zwycięsko oprzeć naukowej krytyce.

Wszak wiadomo, że cesarz August za główny cel swoich rządów uważał ulżenie prowincyom zbankrutowanym przez wojny domowe; za środek do tego miało służyć ułożenie stałego budżetu na podstawie ustalonych poborów z krajów podległych. Oczywiście zadanie to wymagało rozległych prac przygotowawczych i pod kierownictwem Agryppy przeprowadzono specyalne badania geograficzne, dokonywano pomiarów prowincyi, a wreszcie musiano przedsięwziąć konskrypcyę w całem państwie, czyli „popisać wszystek świat", jak się ówczesnym zwyczajem św. Łukasz wyraża.

Oczywiście nie znaczy to wcale, by owa konskrypcya musiała odbyć się równocześnie we wszystkich częściach imperyum rzymskiego; raczej przyjąć należy, na podstawie wskazówek, jakie nam dają Tacyt i Swetoniusz, pisarze, których wiarygodności w tym względzie nikt nie zaczepia, że przeprowadzano ją częściami i w różnych czasach i na różnych zasadach, uwzględniających odrębne właściwości narodowe i stopień kultury; tem się też tłómaczy okoliczność, że ze zmianą tych warunków przeprowadzano nieraz powtórny spis danej ludności, jak to miało miejsce w Galii, u Fryzów i jak wreszcie i dla Judei przyjąć trzeba.

Nie wyłączano tu i królestw. Błądzą bowiem ci, którzy mierzą stosunki ówczesne miarą nowożytnych. Królowie ci, władający podówczas w Tracyi, Afryce, Azyi, nie są niczem więcej, jak urzędnikami rzymskimi, zawisłymi w zupełności od cesarza; on ich mianuje, on ich usuwa, jak świadczy historya rządów Archelaosa, następcy Herodesa. Cesarz wykonywuje nad nimi swą władzę za pośrednictwem namiestników najbliższych prowincyj; zatem król żydowski podlegał „staroście" Syryi.

Otóż dzięki różnym świadectwom, zwłaszcza Tacyta, nikt dziś nie wątpi, że Kwiryniusz, którego tłómacz Pisma św. Cyrynem nazywa, oprócz wymienionego wyżej namiestnictwa z r. 6 naszej ery, jeszcze jeden raz urząd ten zaszczytny w tej samej prowincyi sprawował; mógł zatem dwakroć przeprowadzać oszacowanie w Judei. Kiedy więc piastował pierwszy raz ten urząd? Wiemy z Józefa Flawiusza, że w latach 9—6 przed erą chrześc. namiestnikiem Syryi był C. Sentius Saturninus, po którym nastąpił P. Kwintilius Varus w latach 6—4. W kwietniu roku 4 umiera Herodes; jeżeli więc, co jest najprawdopodobniejsze, bezpośrednio po Varusie objął urzędowanie Kwiryniusz i przeprowadzał spis ludności w Judei, który spowodował, iż „szedł i Józef od Galilei z miasta Nazaret do żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Bethlejem... aby był popisan z Maryą, poślubioną sobie małżonką"... to jakże to pogodzić z opowiadaniem Pisma św. o mordzie niemowląt i przyjęciu mędrców przez Herodesa?

Wskazówkę do rozwiązania tej trudności daje nam Tertulian, który donosi, że Chrystus urodził się za namiestnictwa Sentiusa Saturnina; zważywszy więc, że przeprowadzenie pierwszego spisu w narodzie, do tego nieprzyzwyczajonym, gdy nie chodziło, jak w Italii, jedynie tylko o zrektyfikowanie dawniej sporządzonych list, lecz o założenie nowych, przyjąć musimy, że czynność ta trwała lat szereg, że ją rozpoczęto zapewne za Saturnina, co i inne okoliczności potwierdzają, a zakończył ją dopiero Kwiryniusz i co ważniejsza, odpowiednie z niej wyciągnął konsekwencye; nic więc dziwnego, że oszacowanie to św. Łukasz Kwiryniuszowi przypisał.

Ten sam Kwiryniusz 10 lat później, powtórnie do Syryi wysłany, powtórne oszacowanie w Judei już jako prowincyi przeprowadził na tych samych teraz zasadach, co i w innych prowincyach; stąd tłumaczy się, że właśnie na to oszacowanie żydzi odpowiedzieli powstaniem pod wodzą Judasa, podczas gdy pierwsze minęło spokojnie, bo przeprowadzał je król na podstawie instrukcyi namiestnika z uwzględnieniem obyczajów narodowych.

Prowadzi to do wniosku, że roku urodzenia Chrystusa szukać musimy między latami namiestnictwa Sentiusa Saturnina, tj. 9—6 przed erą chrześc., z których znowu kombinacye różnych danych z pisma św. rok 7 jako ową szukaną datę podają. Na ten sam rok wskazują obliczenia astronomów, stwierdzające, iż w roku 7 przed erą chrześcijańską ogromnie ważna dla astrologii konjunkcya planet, Jowisza i Saturna, stała w znaku ryby. Być więc może, że właśnie jest to owa gwiazda betlejemska, o której mówi pismo św.

Argumenty przytoczone dowodzą, że licząc „od narodzenia Chrystusa" faktycznie popełniamy błąd, gdyż liczymy o 7 lat mniej, niż należy, że więc nadchodzący rok 1911 naszej ery, jest właściwie rokiem 1918 od narodzenia Chrystusa.

Dr Wojciech Krajewski.

Minęło w ten sposób kilka tygodni. Pewnego dnia zapowiedziano odwiedziny siostry Hofrichtera, żony kapitana sztabu generalnego. Hofrichter był ucieszony temi odwiedzinami, które się odbyły w obecności profosa. Po odejściu siostry był przygnębiony, ale nic nie budziło podejrzeń, że targnie się znowu na swoje życie. Mimo to zdwojono czujność, ale to nie zapobiegło powtórnemu ukryciu sznurów przez Hofrichtera podczas wyrobu sieci.

Dnia 1 b. m. ujrzał go żołnierz wiszącego u kraty okiennej. Znowu przywrócono mu życie i skazano na 10 dni celi poprawczej. Po odsiedzeniu kary nie powrócił do dawnej celi, ale został umieszczony w celi obszerniejszej na pierwszem piętrze. Dano mu tę „najpiękniejszą" celę, gdyż tutaj można lepiej nad nim czuwać. Pozwolono mu pracować nad sieciami, jednakże rozciągnięto nad nim dozór, wykluczający wszelkie nadużycia. Hofrichter wyrabia dotąd sieci i przewyższa w tej robocie wszystkich więźniów z traktu C.

Nie wszyscy więźniowie, umieszczeni w tem skrzydle więzienia, są odosobnieni. Jest ich dziesięciu, a z tej liczby sześciu siedzi po dwóch, reszta, to jest czterech, ma osobne cele. Znajuje się między nimi pewien podpułkownik, będący postrachem więźniów i dozorców z powodu swojej gwałtowności. Ale z tych czterech odosobnionych każdy używa przechadzki wspólnej, natomiast Hofrichter odbywa ją sam jeden w osobnych godzinach rano i po południu. Czuwa nad nim wtedy żołnierz z karabinem ostro nabitym.

Hofrichter, odbywający przechadzkę przepisaną drogą, czyni wrażenie ponure. Czarna, długa broda okala bladą, nabrzmiałą twarz, o głębokich oczodołach, z których spoglądają błyszczące źrenice. Więzień chodzi raz szybko, to znowu powoli, czyniąc częste zwroty, ażeby uniknąć czyjegoś spojrzenia. Czasem znowu odzywa się w nim popęd towarzyski i wtedy przemawia do więźniów szeregowców lub do żołnierzy, pełniących wartę. Ale podobne rozmowy przerywa natychmiast podoficer.

Tak płyną mu długie dnie. Jedyną rozmaitość tworzy przybycie kantyniarza, przynoszącego więźniom I kategoryi pożywienie do celi. Mają oni codziennie mięso, w uroczyste święta mogą sobie kupić pieczeń, którą w urodziny i imieniny cesarza otrzymują kosztem zakładu. Co 14 dni mogą sobie kupić 1/4 litra wina lub 1/2 litra piwa. Hofrichter, który dawniej namiętnie palił papierosy, obecnie pali mało i to przeważnie cygara.

W więzieniu Moellersdorf oprócz Hofrichtera jest 8 morderców, którzy są bądź szeregowcami, bądź podoficerami. Groźnym z pomiędzy nich jest szeregowiec Slezal, który przed 16 laty postrzelił trzech kadetów, a jednego zranił śmiertelnie. Z powodu zamachu na profosa w więzieniu przedłużono mu karę o 3 lata. W kategoryi II jest ogółem 110 więźniów.

Na wilię mieli więźniowie gwiazdkę. Więźniowie II kategoryi urządzili choinkę z żerdzi, w którą powbijali patyczki, naśladujące gałązki drzewka. Upominki mogą otrzymać więźniowie tylko za zezwoleniem komendy więzienia. Kapelan więzienny, szanowany wielce w całem mieście i lubiany przez więźniów, krząta się gorliwie około gwiazdki.

Z wiedeńskich teatrów.

Wiedeń, 28 grudnia.

(Teatry wiedeńskie. — Sceny dworskie. — „Volkstheater". — „Wiara i ojczyzna". — „Tancerz nieznany". — „Ysbrand". — „Neue Wiener Bühne". — Nowa operetka).

Wiedeń ma obecnie 14 większych teatrów. Dwa z nich poświęcone operze („Hofoper" i „Volksoper"), repertoar czterech składa się z modnych operetek „Carltheater", „Theater an der Wien", Raimundtheater" i „Johann Strauss-theater"), dwa dalsze („Bürgertheater" i „Lustspieltheater") wahają się między repertoarem komedyowym a operetkowym. Dla dramatu poważniejszego i komedyi pozostaje sześć scen, a to „Hofburgtheater", „Volkstheater", nowa „Residenzbühne", „Theater in der Josephstadt", „Neue Wiener Bühne" i „Intimes Theater"; trzy ostatnie z tych teatrów hołdują przeważnie farsie, bardzo swywolnej i swobodnej. Dodać trzeba iż 3 większe „varietés" wiedeńskie mają w programach swych operetki, które mogłyby śmiało zapełnić cały wieczór w teatrze, zaś jednoaktówki śpiewne wchodzą w programy wszystkich modnych „kabaretów", a okaże się, iż Wiedeń jest najbardziej „operetkowem" miastem w Europie.

Na dramat w Wiedniu uczęszcza publiczność bardzo „wybrana". I to powodem, iż premiery dramatyczne zmieniają się jak w kalejdoskopie, gdy pierwsza lepsza operetka idzie mniej więcej ze 150 razy. Teatra dworskie wykazują w rachunkach swoich bardzo duże deficyty. „Burgtheater" ma personal olbrzymi i dobry, opera nadworna płaci solistów po królewsku, opery czy dramaty wystawiane są wspaniale z sumptem królewskim i ze starannością godną uznania.

Dramat nadworny dopiero w jesieni br. znalazł sztukę kasową. Jest nią „Młody Medard", ogromne widowisko sceniczne Artura Schnitzlera, w którem aż 70 artystów i artystek ma role, gdzie dekoracye i sceny zespołowe grają pierwsze skrzypce. Następną premierą były „Trzy gracye", ckliwy „bistoryczny" fabrykat komedyowy Blumentala i Lotara, który po trzech czy czterech przedstawieniach zeszedł z repertuaru. Wystawienie owych „Trzech gracyj" było dużem nieporozumieniem, idącem, jako pozycya „minus" na rachunek działalności dyrektora „Hofburgteatru" bar. Bergera.

Bardzo sympatyczny i rzeczywiście artystyczny jest repertuar „Niemieckiego teatru ludowego". Kierunek tej sceny prawdziwie literacki, grane są na niej wszelkie wartościowe nowości repertuaru europejskiego, prócz wznowień dzieł klasycznych. Reżyserya nadzwyczajna, artyści pierwszorzędni. Taka Lili Marberg, to dziś najpierwsza z niemieckich aktorek w „emploi" współczesnem, p. Galafres-Huberman i Paula Müller, artystki o talentach wielkich i twórczych. Z mężczyzn Thaller, Homma, Kuczera, Kramer, to siły doskonałe i wszechstronne. Po „Szalonej dziewczynie" Bataille'a grał „Volkstheater" Schnitzlerowskiego „Anatola", po nim wznowił dramat Ibsena „Gdy umarli zmartwychwstaniemy", wreszcie sensacyjny dramat Karola Schönhera pt. „Wiara i Ojczyzna". Schönhera to jeden z najzdolniejszych dramaturgów niemieckich w Austryi. Ale Schönher talent swój marnuje na podporządkowywanie go tendencyom społecznym, które wysuwa na pierwszy plan dramatów swoich. „Epik tyrolskich chłopów" jest agitatorem hasła „Los von Rom", propaguje namiętnie wszechniemieckość itd. W „Wierze i ojczyźnie", podobnie jak w pierwszej głośniejszej swej sztuce pt. „Sonnenwendtag" wprowadza nas w tyrolską wieś. Dramat tym razem historyczny, autor zaś pretensyonalnie nazywa go „tragedyą ludu". Rzecz dzieje się w XVII. wieku, treścią sztuki „kontrreformacya", prześladowanie chłopów tyrolskich luterańskiej wiary przez „wojujący", bezwzględny katolicyzm. W wieczór premierowy sztuka i jej autor byli przedmiotem burzliwych owacyj ze strony wiedeńskich „Wszechniemców", którzy tłumnie wypełnili teatr.

Niedługo jednak w „Volkstheatrze" trwał nastrój przygnębiający i szary tragedyi Schönhera. W tydzień po tej premierze zagościł na deski tej sceny „Le danseur inconnu", importowany prosto z Paryża. Ojcem tego „Nieznanego tancerza" jest Tristan Bernard, najwybitniejszy, obok subtelnego Courtelina i zmysłowego Abel Hermant'a, przedstawiciel nadsekwańskiego artystycznego humoru i bulwarowej werwy. Pożyczony frak dodaje ubogiemu a przystojnemu młodzieńcowi odwagi do wkręcenia się na wieczór weselny nieznanego, mu a bardzo wytwornego towarzystwa. Przedstawiony przez obecnego na weselu znajomego jednemu z autentycznych milionerów, zyskuje względy pięknej jego córki i jako „zamożny członek towarzystwa paryskiego" zostaje jej narzeczonym. Wprawdzie ubóstwo i pozycya socyalna młodzieńca nie dają się długo ukryć, jednakże prawdziwa miłość w końcu zwycięża i po długich aferach biedny rysownik zostaje mężem milionowej panny. Komedya, mimo, że nie okraszona zaprawą trywialnej „koszoneryi", bardzo zabawna, odniosła zupełny sukces.

Z szeregu premier „Residenzbühne" zasługuje na specyalną wzmiankę „Ysbrand", trzyaktowa tragikomedya Van Eedena. Van Eeden, najznakomitszy z poetów holenderskich, znany jest w Europie, jako organizator wegetaryańskich kolonij komunistycznych. Stracił na nie cały majątek, a obecnie jeździ z odczytami ideologicznemi po Ameryce, propagując swe teorye. „Ysbrand" budowany, pod silnym wpływem Maeterlincka i Heijermansa, to tragedya samotnika, który, dzięki wielkiemu spadkowi, jaki otrzymał po ojcu, wskutek starań zachłannej na grosz rodziny, choć zdrów zupełnie dostaje się do zakładu dla chorych umysłowo. Owa „Residenzbühne", której jednym z kierowników jest Polak, p. Stollberg-Głodziński, ma zamiar wprowadzić na scenę wiedeńską komedye Zapolskiej, Perzyńskiego i Gorczyńskiego.

„Nowa wiedeńska scena" zmienia premiery jak. elegant rękawiczki, a nie może jakoś znaleść sztuki, którąby zrobiła kasę. — Zawiódł nawet reklamowany „Dom tańca" Noziere'a, mimo iż główną rolę grała znakomita Claire Wallentin-Metternichowa. Obecnie na repertuarze tego teatru „Mały Wulkan" oryginalna niemiecka farsa, t. j. niezręcznie naśladowana z francuskiego, płaska i ciężka.

Duży sukces odniosła ostatnia premiera operetkowa. Wystawił ją „Teatr Raimunda", muzykę stworzył Oskar Strauss, najbardziej twórczy z wiedeńskich fabrykantów operetkowych. Tytuł operetki „Mój młody pan". Młody hr. Franciszek, wytworny i przystojny porucznik, jest na bardzo złej drodze. Ugania za awanturnicami, gra wysoko w karty i t. d. I byłby może poszedł śladami jakiegoś.. hr. Wolfa-Metternicha, gdyby nie stary służący, który otacza go ojcowską opieką i ratuje z wszelkich opresyj, a wreszcie żeni z piękną i bogatą hrabianką. Naturalnie ów stary sługa jest ojcem porucznika, gdyż nieboszczyk hrabia był starym niedołęgą, a hrabina-matka osobą pełną temperamentu i t. d. Starego sługę gra i śpiewa Girardi, a to wystarczy, aby operetka miała kolosalne powodzenie.

K. B.

Od wydawnictwa.

W pierwszym kwartale Nowego Roku rozpoczniemy druk powieści jednego z wybitnych powieściopisarzy doby dzisiejszej,

Macieja Wierzbińskiego

p. t.:

„Pod Myszą wieżą".

Powieść ta, osnuta na stosunkach współczesnych w zaborze pruskim, charakteryzuje doskonale wszystkie stany społeczeństwa wielkopolskiego, rzuca światło na pojęcia i stan umysłowy tej nieszczęśliwej dzielnicy i daje skończony obraz Kujaw.

Utwór ten, jak wszystkie poprzednie utalentowanego autora, między niemi powieść „Kniaź i Księżna" zaleca się żywem obrazowaniem, znajomością stosunków i środowiska społecznego i politycznego w Poznańskiem oraz barwną fabułą. Wypełni ona dający się dobitnie czuć w naszej produkcyi powieściowej brak, jako powieść w całem tego słowa znaczeniu wielkopolska.

Kronika.

Kraków, 30 grudnia.

Zaprowadzenie automatycznych telefonów w Krakowie. Z zarządu telefonów donoszą nam:

W pierwszych dniach stycznia 1911 przystąpi się do wymiany zwykłych aparatów telefonicznych na automatyczne. Wymianę tę rozpocznie się od stacyi Nr 1 i odbywać się będzie w porządku arytmetycznym w grupach po 100 stacyj.

Po ukończeniu wymiany jednej takiej grupy, abonenci tych stacyj będą mogli porozumiewać się ze sobą automatycznie, to jest bez pośrednictwa stacyi centralnej. Każdy z tych abonentów otrzyma drukowane objaśnienie co do sposobu, w jaki należy posługiwać się aparatami automatycznemi. Jeżeli wołany abonent nie będzie miał jeszcze aparatu automatycznego, to zamiast wołanego abonenta zgłosi się sama centralna stacya i wykona żądane połączenie, przyczem wołający ma się zachować w sposób dla aparatów automatycznych przepisany.

Wszelkich bliższych informacyj udzielą abonentom mechanicy przy wymianie zwykłych aparatów na automatyczne. Zarazem zwraca się uwagę, że aż do zupełnej wymiany wszystkich stacyj sieci krakowskiej na automatyczne zdarzać się będą nieuniknione usterki w ruchu telefonicznym i dlatego już naprzód uprasza się o wyrozumiałość i pobłażliwość.

Również aż do tego czasu będzie nadzwyczaj utrudnione tak urządzenie nowych stacyj, jak i przeniesienie już istniejących stacyj, a urządzenie bocznych stacyj będzie zupełnie niedopuszczalne w myśl reskryptu ministerstwa handlu z dnia 13 maja 1910 L. 19451.

Posiedzenie Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół ludowych. Wczoraj po południu odbyło się w sali magistratu zebranie Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół ludowych pod przewodnictwem ks. kanonika dra Spisa. Po zagajeniu zgromadzenia zabrał głos dyrektor Maciołowski i referował sprawę reformy rozdawania datków na odzież i obuwie dla młodzieży i omawiał sprawę zmiany statutu. Uchwalono prócz datków, rozciągać opiekę pozaszkolną nad opuszczoną młodzieżą. Zebranym rozdano drukowane sprawozdania za ubiegłe trzy lata.

Jak widzimy ze sprawozdania, w r. 1907 rozdano odzieży i obuwia za 1.770 koron. W r. 1908 za 1.400 koron, a w roku 1909 za 1.300 koron. Nadto komitet pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus" zajmował się udzielaniem ciepłych obiadów biednym dzieciom. Obiady te wydawano w zakładzie Sióstr Miłosierdzia i w klasztorze Sióstr Felicyanek.

Do wydziału wybrano pp.: ks. dra Stanisława Spisa, jako prezesa; hr. R. Tarnowską, jako wiceprezesa; dra Wilhelma Dadleza, jako wiceprezesa; Juliana Maciołowskiego, jako skarbnika i Mieczysława Gotkiewicza, jako sekretarza.

Następnie uchwalono wniosek, by za pośrednictwem dzienników zwrócić się do publiczności o nadsyłanie składek pieniężnych ku niesieniu pomocy ubogiej młodzieży szkół ludowych.

Koło pań „Straży Polskiej" odbyło onegdaj walne zgromadzenie w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem prez. p. H. Starzewskiej, która złożyła sprawozdanie z działalności Koła.

Staraniem Koła powstał w tym roku sklep sprzedaży kapeluszy i bluzek wyłącznie krajowego wyrobu. Sklep ten cieszył się ogromnem powodzeniem. W przyszłym roku agendy handlowe Koła pań prowadzić będzie p. B. Weinerowa.

W ożywionej dyskusyi podnoszono, że najwłaściwszą drogą do pracy pożytecznej na terenie popierania krajowych wyrobów jest zakładanie pracowni i warsztatów. Dla wprowadzenia w czyn tej myśli uchwalono następującą rezolucye:

1) Zawiązać towarzystwo udziałowe o charakterze handlowo-przemysłowym dla niesienia pomocy w zakładaniu pracowni; 2) Utworzyć klub skromnego ubierania się przy zużytkowaniu wyrobów krajowych.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Z teatru ludowego. „Zuchy krowoderskie" stały się atrakcyą dla teatru ludowego. Wczorajsze szóste z rzędu przedstawienie odbyło się przy wysprzedanej sali.

„Wiara, nadzieja i miłość", nadzwyczaj efektowna sztuka Adama Staszczyka, z muzyką Z. Noskowskiego, ukaże się w Nowy Rok. Cały personal bierze udział w śpiewach i tańcach.

Z „Cracovii". Staraniem klubu sportowego „Cracovii" odbędzie się między członkami turniej szachowy. Turniej, którego nagrody stanowić będą przedmioty wartościowe, rozpocznie się dnia 2 stycznia. Zgłoszenia przyjmuje się z wpisowem, wynoszącem 50 hal. w lokalu klubowym do 1 stycznia włącznie między godziną 5—7 wieczorem. W tym czasie udziela się też wszelkich informacyj i wyjaśnień.

W „Ognisku", stow. drukarzy i litografów (Rynek 12 III p.) odbędzie się w sobotę d. 31 b. m. zabawa sylwestrowa, połączona z rozmaitemi niespodziankami. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najświetniej. Muzyka wojskowa. Początek o godz. 9 i pół.

Echa napadu bandyckiego w Mysłowicach. Jak donosiliśmy, wykryto już nazwiska bandytów, którzy przed dwoma tygodniami napadli na bank w Mysłowicach i zabili kasyera tego banku, Anioła Policyi udało się na razie wyśledzić nazwiska tych bandytów, a wreszcie wczoraj dowiedziano się, że pseudonimowy „Julek" nazywa się Stanisław Bednorz i pochodzi ze Śląska pruskiego. Również udało się policyi dostać fotografie wszystkich trzech bandytów. Dalsze śledztwo za zbiegami, którzy prawdopodobnie ukrywają się w Galicyi, prowadzone jest w ścisłej tajemnicy.

Aresztowanie murarzy. Wczoraj aresztowano dwóch murarzy: 19-letniego Feliksa Kremera z Dąbia i 50-letniego Józefa Swobodę z Mogiły, którzy od dłuższego czasu kradli deski i rozmaite przybory murarskie w budującym się domu przy ulicy Lubicz. Szkoda na razie oszacowana na kilkadziesiąt koron. Aresztowanych zamknięto „pod telegrafem".

Kradzież w pociągu. Wczoraj na przestrzeni Tarnów-Kraków skradziono agentowi handlowemu Jakóbowi Schechterowi portfel, w którym znajdowała się gotówka w kwocie 140 koron i dwa bilety kolejowe na przestrzeń Czerniowce-Wiedeń.

Skradzione przedmioty odebrano wczoraj od podejrzanej osoby i są złożone na inspekcyi policyjnej. Między innemi znajduje się zegarek kryty srebrny i 10-kilogramowe wiadro, napełnione morelową marmoladą.

Dowcipni włamywacze. Jak już donosiliśmy wczoraj, ujęto bandę włamywaczy, którzy podczas świąt Bożego Narodzenia dopuścili się licznych włamań do zamkniętych mieszkań przy ulicach: Sobieskiego, Pędzichów, Szlak i Tarłowskiej. Otóż w śledztwie okazało się, że ci dowcipni złodzieje włamali się także do mieszkania p. Majerberga przy ulicy Sobieskiego i zabrali między innemi rzeczami także książeczkę kasy oszczędności. Na drugi dzień po włamaniu zadzwonił ktoś do mieszkania p. Majerberga i podrzucił tę książeczkę. Książeczka była zastrzeżona, więc złodzieje nie mogli podjąć pieniędzy. Także w mieszkaniu p. Neuserowej przy ulicy Czystej l. 15 skradli ci sami włamywacze dwa dukaty i 40 koron gotówki. Na drugi dzień dostała p. Neuserowa kartkę, w której złodzieje życzyli jej wesołych świąt i dziękowali za prezent. Głównymi przywódcami tej bandy byli St. Siemiński ze Zwierzyńca i Wejsterek.

Z kraju.

O schronisko imienia Mieczysława Karłowicza. W czasopiśmie „Zakopane" p. Maryusz Zaruski proponuje wzniesienie schroniska im. M. Karłowicza na Rysach. P. Zaruski pisze: Na stoku Rysów, powyżej nieco połowy drogi od Czarnego Stawu do szczytu jest bula skalna, jak kamień cenny tkwiąca w oprawie wspaniałych turni Niżnich Rysów, Rysów i Mięguszowieckich; u stóp jej szemrze źródło tatrzańskie; halne wiatry wściekłą pięścią nie biją w jej posady, gdyż chronią ją barki Mięguszowieckich i Żabiego Konia — grają tylko jej one na turniach szczytowych odwieczne pieśni niezamącone żadną dysharmonią; potężne lawiny śnieżne, idące z żywiołową siłą od Niżnich Rysów i Żabiego Konia, omijają ten cypel skalny, jak prądy oceanu omijają wyspę: huczy, kłębi się, piętrzy śnieżne morze naokół, lecz wyspa stoi spokojna, cicha i bezpieczna. Tam to na terasie owej buli, o trzy liny od ścieżki, wiądącej na Rysy, powinno stanąć schronisko Karłowicza. Będzie ono niedostępne dla tych, co żadną więzią z Tatrami nie są złączeni — natomiast taternicy i turyści tatrzańscy będą w niem mieli gniazdo skalne, gdzie w wędrówce górskiej będą mogli odpocząć. Wielu z nich dla samego noclegu w sercu gór, wśród wspaniałego otoczenia granitowej przyrody, będzie tam dążyć, by uniknąć zarazem przykrego rozdźwięku, jaki sprawia w duszy miłośnika Tatr każde większe schronisko.

Jeśli idzie o względy praktyczne, można stwierdzić z zupełną stanowczością, że zawsze będzie ono zajęte. Bo pominąwszy, że wielu turystów omijałoby schronisko przy Morskiem Oku, żeby mieć cichszy i piękniejszy nocleg — wyrachowania czysto turystycznej natury, skłonią innych do obrania noclegu w tem miejscu. Dotąd bowiem przejście od Morskiego Oka do Popradzkiego Stawu zabiera dzień cały: czasem tylko szczyt Rysów połączy ktoś ze zwiedzeniem Wysokiej, a na inne szczyty brak już czasu. Schronisko zaś tutaj wzniesione otwiera nowe horyzonty turystyczne: nocleg, oddalony o dobre dwie godziny drogi od Morskiego Oka, pozwoli bez trudu na kombinowanie w jednym dniu szczytu Rysów z innym jakim szczytem Złomisk lub Mięguszowieckiej Doliny, i zejście na noc do Morskiego Oka lub Stawu Popradzkiego. Tak: Rysy — Rysy Niżnie, Rysy — Żabi Koń, Rysy — Wysoka, Rysy — Ganek, Rumanowy, Żłobisty, Czeski, Szarpane Turnie, Wołowiec i wiele jeszcze innych kombinacyj da nowe schronisko w zamian za ciągle tę samą drogę Rysy — Staw Popradzki. Pod każdym względem uczyni ono zadość istotnym potrzebom taternictwa i stanie się nowem ogniwem, łączącem Tatry z tymi, którzy je umiłowali.

Tarnów, 29 grudnia. (Preliminarz budżetu na rok 1911. Kronika policyjna).

Preliminarz budżetu funduszu gminnego na rok 1911 przedstawia następujące cyfry: W rozchodach: podatki i należytości rządowe 15.203 kor.; reprezentacye i zarząd gminny 100.647 kor. 32 hal.; utrzymanie szkół 155.010 kor. 80 hal.; datki konkurencyjne kościelne 320 kor. 94 hal.; ogród, plantacye, skwery, targowiska etc. 20.002 kor.; koszta leczenia, wydatki sanitarne 27.882 kor.; straż policyjna 72.274 kor. 53 hal.; straż pożarna 30.193 kor. 80 hal.; oświetlenie miasta, kanały i t. p. 162.645 kor.; spłata długów i odsetek 160.160 kor. 49 hal.: utrzymanie budynków, kupno realności, nowe budowle i sprzęty 21.500 kor.; emerytury i zapomogi 17.743 kor.; rozmaite 170.391 kor.; datki dobrowolne 27.600 kor.; razem rozchody wynoszą 922.773 kor. 5 hal. Dochody: z gruntów i domów 80.848 kor. 81 hal.; z odsetek do papierów wartościowych 51.848 koron; z opłat 363.812 kor. 15 hal.; rozmaite 232.920 kor.; z dodatków do podatków 66.410 kor.; razem 795.838 kor. 96 hal. Niedobór zatem wynosi 126.934 kor. 9 hal. Ponieważ przeciętna z trzech ostatnich lat wydatność 1 procent dodatku przedstawia kwotę 3.546 kor. 24 hal., przeto magistrat wniósł, by na pokrycie powyższego niedoboru nałożyć na rok 1911 dodatek gminny w wysokości 36 procent do wszystkich podatków bezpośrednich, dodatkowi temu podlegających i w Tarnowie z przedmieściami opłacanych. Osobno przedstawił magistrat budżety gazowni, funduszu wodociągowego, elektrowni i funduszu teatralnego. Budżet gazowni przedstawia w rozchodach i dochodach sumę 244.971 koron; budżet funduszu wodociągowego w rozchodach 199.600 kor., w dochodach 189.400 kor, niedobór zatem wynosi 10.200 kor.; budżet elektrowni w rozchodach 146 181 kor., w dochodach 133.890 kor., niedobór 12.291 kor.; budżet funduszu teatralnego w dochodach i rozchodach 18.104 kor.

W sprawie włamania do filii urzędu pocztowego policya tarnowska aresztowała Jana Synczuka, stróża kamienicy p. Liona i po przesłuchaniu go doszła do przekonania, iż on jest sprawcą kradzieży. Synczuk bowiem na miejscu kradzieży pozostawił swoją chusteczkę do nosa, którą znalazła policya, oraz dał się raz zamknąć na noc w urzędzie przed kilku tygodniami. Drugą ważną poszlaką jest to, że złodziej mógł się dostać do urzędu tylko od podwórza, a klucz od bramy znajdował się u Synczuka. Synczuk miał zdaje się wspólnika w osobie jednego czeladnika ślusarskiego, gdyż widziano u niego większą liczbę marek pocztowych, a nadto sposób otwarcia kasy podręcznej znamionuje rękę ślusarza. Wspólnik uciekł.

W ostatnich dniach spełniono dwie kradzieże u adwokata dr F i u prof. A. Kradzieże te spełniła, zdaje się, jedna osoba. Skradzione rzeczy p. F. znaleziono ukryte na Kapłonówce. Śledztwo w tokr.

Nowy Sącz, 29 grudnia. (Rada miasta). Ostatnie posiedzenie Rady miasta było prawdziwą „gwiazdką" dla personalu urzędniczego i pomocniczego. Przy sposobności uchwał budżetowych posunięto p. Antoniego Brudzianę sekretarza, do rangi VII z tytułem radcy magistratu; p. Jan Kuska otrzymał godność sekretarza; inżynier Górski VIII rangę; inż. Gdosz IX, insp. pol. Angielski IX, kasyer Stuber IX, weterynarz Stuber X, p. Mazurkiewicz IX, oficyanci Krogulski i Klimkówna weszli do statutu emerytalnego.

Budżet, wobec pełnej Rady miasta, lustratora gmin p. Z. Kossowskiego, przedstawiciela Rady powiatowej, referował p. Kohman. Z nowych projektów zasługuje na wzmiankę zamiar ogrodzenia parku Mickiewicza, sprawienia dużego wozu śmietnikowego, aparatu dezynfekcyjnego, staranie się o koncesyę kominiarską dla instr. straży pożarnej i utworzenie posady sługi sanitarnego.

Rada miasta uchwaliła następujące wydatki oświatowe i wychowawcze: rata pomnikowa 100 kor, biblioteka miejska 500, T. S. L. 200, Sokół 300, internat seminaryum w St. Sączu 200, stypendyum dla s m. w Białej 100, bursa Kościuszki 200, pom. kol. gimn. I 150, II gimn. 150, ubrania ubogiej młodzieży 200, młodzież izrael. 400, park Jordana 300, Harmonia 1200, na dom dla kolejarzy 400, Beskid 200, Czytelnia parafialna 200, Ochronka Felicyanek 600, kaplica szkolna 1200 kor. Na cele przemysłu rękodzielniczego: szkoła przemysłowa 1000, handlowa 200, Pomoc przemysłowa 300, Czytelnia kobiet na przemysł domowy 500, zręczność gimn. 200 koron. Na cele dobroczynne: ochronka sierót 1000, a Paulo 400, Tow. Bicker Cholim 500, Talmud Thora 200, Mochsika Cholim 100. tania kuchnia 500, żyd. i katol. nieuleczalni 400, fund. przytuliska dla nieuleczalnych ubogich 1000 koron. Odmówiono subwencyi z powodu braku ogólnej sympatyi Towarzystwu sług św. Zyty.

Oremi.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 stycznia 1911 wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Podwysokie z urzędową nazwą „Podwysokie". Urząd ten łączy się z siecią pocztową za pomocą pociągów pocztowych ruty Tarnopol-Stryj i Halicz-Podwysokie. Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielono gminę i obszar dworski Podwysokie, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gminy Łopuszna, Honoratówka z Młyniska i Lipica Górna z Zieleniowem, jako też obszary dworskie Honoratówka i Lipica Górna.

Mianowania. Radca Magistratu w Stanisławowie Józef Wierzejski mianowany został starszym radcą Magistratu.

Ze świata.

O honoraryum za pomnik na grobie. Z Warszawy donoszą: Sensacyę w sferach sądowych wywołał proces o honoraryum za pomnik na grobie, wytoczony przez znanego artystę-rzeźbiarza Piusa Welońskiego przeciwko Ludwice Ciechanowieckiej, z domu Sianożęckiej, wdowie po Włodzimierzu, marszałku szlachty w gub. mohylowskiej. Według twierdzenia profesora, p. Ciechanowiecka zamówiła u niego pomnik na grób męża swego oraz kuzynki Aleksandry Ciechanowieckiej; honoraryum umówiono w kwocie rb. 10.000 według planu, sporządzonego przez prof. Welońskiego, zaaprobowanego przez p. Ciechanowiecką. Gdy już część dzieła została wykonana, p. Ciechanowiecka zmieniła plany i prosiła o zastosowanie się do nich, inowacye te zostały uwzględnione, przyczem zwiększyły się zarówno wydatki, jak też i praca w stosunku do pierwotnie zamierzonej. Gdy przyszło do obrachunku, p. Ciechanowiecka nie chciała uregulować tych nowych kosztów i wówczas prof. Weloński wystąpił do sądu. Sprawa ta sądzona będzie 3 stycznia. Zaznaczyć należy, że p. Ciechanowiecka przez rejenta zaofiarowała prof. Welońskiemu resztę należności (do wysokości rb. 10.000), żądając jednak pokwitowania z wszelkich pretensyj.

Wydalanie z Ostrawy Morawskiej. „N. Fr. Presse" donosi z kół rządowych w sprawie wydalań rosyjskich poddanych z powiatu morawsko-ostrawskiego, że nie chodziło tu o żaden akt polityczny. Wydalania nastąpiły z powodu licznych zbrodni, morderstw i rabunków, popełnionych przez indywidua przybyłe z Rosyi, a nie mające żadnych dokumentów, ani paszportów. Dwustu wydalonym nakazano opuścić natychmiast miejsce zamieszkania, 218 zaś dano pewien czas do uporządkowania stosunków.

Związek prasy zagranicznej w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Związek prasy zagranicznej wybrał ponownie dra Jana Horowitza, korespondenta „Daily Chronicle" prezydentem. Do wydziału wybrani zostali: Henry Wickham Steed („Times"), Victor Lévy („Soir") jako kasyer, Hermann Greiml („Hamburger Nachrichten"), Leon Salkind, Aleksander Salkind („Gołos Moskwy") i Adam Nowicki („Gazeta Polska"), dwaj ostatni jako rewizorzy.

(b) **Stowarzyszenia dla krzewienia niemieckości w Austryi.** Z Wiednia piszą: Ze statystyki, zestawionej przez „Deutsches Volksblatt" Verganiego dowiadujemy się, że w Austryi istnieje obecnie 14 stowarzyszeń, które za cel sobie postawiły strzeżenie żywiołów niemieckich przed wynarodowieniem i krzewienie niemieckości w Austryi. Najbogatsze z nich są słynny niemiecki „Schulverein", liczący 2000 oddziałów i 160.000 członków, oraz „Südmark" o 800 oddziałach i 100.000 członków. W Galicyi grasuje „Związek chrześciańskich Niemców", założony w r. 1907 (85 oddziałów i 4500 członków) na Śląsku „Nordmark" (250 oddziałów i 20.000 członków), na Bukowinie bukowiński „Związek chrześciańskich Niemców" o 40 oddziałach i 5800 członkach. Razem 14 tych stowarzyszeń ma 5806 oddziałów i okrągło 800.000 członków. Co dwudziesty przeto mieszkaniec państwa austryackiego narodowości niemieckiej należy do jednego z tych towarzystw.

Minimalne płace aktorów. Delegaci austryackiego Związku scen niemieckich będą wkrótce obradować nad sprawami teatrów. Pomiędzy wnioskami, które przyjdą pod obrady, znajduje się wniosek o wyznaczenie minimalnych płac aktorskich. Otóż wedle owego wniosku, namiestnictwa i rządy krajowe mają w warunkach koncesyi na prowadzenie teatru umieścić pomiędzy innemi „minimum" płac aktorskich, które Związek scen oznaczył, odpowiednio do wielkości miast. — I tak w kategoryi I. (Wiedeń i Praga) najmniejsza płaca ma wynosić 150 koron; w kategoryi II. (Berno i Grac) 130 koron; w kategoryi III. (Linz, Salzburg, Opawa, Bielsk, Czerniowce i t. d.) 120 koron; w kategoryi IV. (Wiener-Neustadt, Budziejowice, Pilzno itd.) 110 koron; w kategoryi V. (reszta miast z teatrem) 100 koron. Praca dzienna (próby i przedstawienia) ma wynosić 7 godzin, do czego wliczają się trzy kwadranse na ubieranie się i szminkowanie. — W niedziele i święta nie mogą odbywać się próby. Takie żądania postawili aktorzy niemieccy.

Czeska szkoła nauk politycznych. Z Pragi donoszą: Znany dziennikarz czeski i wiedeński korespondent „Nar. Listów" Jan Peniżek ma być zamianowany profesorem dziennikarstwa w założonej ku uczczeniu Kramarza wyższej szkole nauk politycznych.

Demonstracyę przeciwko „Quo vadis", którą urządzili w Gracu studenci szkół średnich, przedstawiają miejscowe dzienniki w sposób następujący: W trzecim akcie opery odbywa się scena spotkania św. Piotra z Chrystusem. Św. Piotr, uciekając z Rzymu, ujrzał nagle Zbawiciela i z zadziwieniem pyta: „Domine, quo vadis?" (Panie, dokąd idziesz?). Chrystus odpowiada, iż idzie do Rzymu, aby się ponownie dać ukrzyżować. Otóż przy tej scenie rozległy się świsty i tupania z powodu „klerykalizmu" sztuki. W krzesłach siedziała żona artysty Wernera, który grał rolę Chilona. Zwróciła ona uwagę jednemu z demonstrantów na niewłaściwość zachowania się, za co została obrzucona obelgami. Przywołany portyer zaraz wyprowadził zuchwałego młodzieńca. W przedsionku jednak zebrała się gromadka hałaśliwej młodzieży, która stanęła w obronie wyprowadzonego kolegi i wdała się w spór ze służbą teatralną. Dopiero po przyrzeczeniu, że zachowa się spokojnie, wpuszczono owego studenta z powrotem na salę. Tymczasem po ukończeniu przedstawienia ustawili się demonstranci u wyjścia gmachu. Werner zbliżył się do nich i energicznie zażądał, aby mu wskazano tego, który obraził jego żonę. Gdy to spełniono, wezwał młodzieńca, aby wyznaczył swoich świadków, mniemał bowiem, że ma do czynienia z akademikiem. Ten jednak odparł, iż nie jest zdolny do dania satysfakcyi jako gimnazyasta. Wówczas Werner uderzył go w twarz i odwrócił się do niego tyłem. Powstała wielka wrzawa i zamieszanie, któremu kres dopiero położyła policya, a epilog rozegra się w sądzie. Demonstranci należą głównie do niemieckiego, radykalnego Związku młodzieży szkół średnich (Der deutschradikale Mittelschulverein). Stowarzyszenie to uchwaliło urządzić bojkot przeciw Wernerowi, co wywołało powszechną wesołość.

Śmierć R. Löwenfelda. W Charlottenburgu pod Berlinem umarł znany autor i długoletni dyrektor tamtejszego teatru imienia Schillera, licząc 56 lat

życia. Główną jego zasługą, jako dyrektora było, iż umiał zainteresować sceną szerokie masy, stwarzając teatr ludowy. Dewizą jego było: teatr ma być tani, ale dobry. Urodzony w roku 1854 w Poznaniu, studyował we Wrocławiu, gdzie utrzymywał stosunki także z polską młodzieżą akademicką. Otrzymawszy tytuł doktora filozofii, poświęcił się zawodowi literackiemu i był jednym z pierwszych tłumaczy na język niemiecki dzieł pisarzy rosyjskich. Również „Potop“ Sienkiewicza wyszedł w języku niemieckim w jego tłumaczeniu. Obok tego napisał zmarły jednostronne studyum o Łukarzu Górnickim.

Boże Narodzenie w Paryżu. Jeden z dzienników paryskich podaje następujące liczby, odnoszące się do zapasów żywności, które zostały zakupione przez restauratorów i panie domów. A więc kupiono około 6650 centnarów metrycznych (66.500 kilogramów) gęsi, indyków i gołębi, 500 centnarów dziczyzny, 6000 centnarów mięsa wołowego i 35.000 tuzinów ostryg. W piątek były już w lepszych restauracyach wszystkie stoliki zamówione na wigilijną wieczerzę, którą zamożniejsze rodziny spożywają w swoich restauracyach, siedząc często do świtu. Na Montmartre w dniu 25 b. m. do godziny 7 rano wszystkie restauracye były jeszcze przepełnione.

Wzięty pod kuratelę. Z Paryża donoszą: Syn b. prezydenta republiki francuskiej, Cazimir Periera, dostał się na życzenie matki pod kuratelę. Młody Perier bowiem, ożeniwszy się z aktorką Simoną (grała ona, jak wiadomo rolę pantarki w Chantecherze), strwonił w przeciągu kilku tygodni parę milionów franków.

Napad na sklep jubilerski. Dzienniki londyńskie wywodzą, że napad na sklep jubilera Harrisa przy ul. Houndsditscha był dziełem zwykłej, lecz dobrze zorganizowanej bandy włamywaczy. Inne zaś dzienniki twierdzą, że napadu dopuściła się banda terorystów rosyjskich, mające cele polityczno-anarchistyczne. Inni wreszcie twierdzą, że chodziło tu o przygotowanie zamachu, który mógł być wykonany w czasie koronacyi króla Jarzego.

Dzienniki wzywają rząd do ograniczenia imigracyi, zwłaszcza z Rosyi. Posłowie do parlamentu z dzielnicy, w której znajduje się ul. Houndsditscha, zwrócili się wczoraj do rządu z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, celem ograniczenia prawa azylu w Anglii.

Obity przez pomyłkę. Do nowojorskich pism donoszą: Na amerykańskiego wicekonsula w Dalnym Williamsona napadli dwaj Japończycy i jeden Chińczyk i obiwszy go, chcieli go zmusić do opuszczenia miasta. Później okazało się, że Japończycy pomylili się i wzięli Williamsona za konsula rosyjskiego; przeprosili więc Williamsona i wyrazili mu swe ubolewanie.

Spis ludności w Stanach Zjednoczonych został ukończony, ogłoszono już nawet jego wyniki. Sprawozdanie to wykazuje, że Stany Zjednoczone mają obecnie 93,402.151 mieszkańców, nie licząc w to ludności wysp Filipińskich, z którą ogólna liczba dojdzie do 101 milionów ludności. Stany Zjednoczone powiększyły liczbę swych mieszkańców w ostatniem dziesięcioleciu o 16,145.521, czyli o 20·9 procent. Wzrost ten nie jest bynajmniej niezwykły, gdyż w dziesięcioleciu od 1870 do 1880 roku wzrost ludnościowy w tym kraju wyniósł 30·1 procent, a w następnem dziesięcioleciu 24·9 procent.

Piękne widokówki. Nakładem Uniwersytetu ludowego wyszły karty, wyjęte z książki H. Orszy: „Na ziemi polskiej przed wielu laty“, według rysunków piórkowych. J. Ostrowskiego. Karty są do nabycia po 10 hal. we wszystkich większych składach papieru i przedstawiają wieżę ratuszową, bramę floryańską, kościół Maryacki, smoczą jamę, katedrę na Wawelu.

Mianowania. Dyrektor rachunkowy w ministerstwie robót publicznych, Franciszek Łosiowski, został mianowany radcą sekcyjnym.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył p. Jan Żychal (lista 381) koron 8.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył Jan Woźniak 12 K 50 hal., jako resztę ze składki urzędników dóbr hrabstwa Tenczyńskiego na wieniec dla ś. p. Romana Falkowskiego.

Z kalendarza. W piątek 30 grudnia: Sabina i Eugeniusza bb.; w sobotę 31 grudnia: Sylwestra p. w. i Melanii; w niedzielę 1 stycznia: Nowy Rok. Obrz. P. J. i Mieczysława.

Wschód słońca dnia 31 grudnia o godzinie 7 m. 41, zachód o godzinie 3 min. 45; długość dnia godzin 8 min. 04.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 29 grudnia termometr doszedł od — 4·8 do 0·8 C.; — barometr opadał.

Dnia 30 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 743·6 mm., termometru — 7·2 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Sędziowie“ i „Ożenić się nie mogę“.
W sobotę: „Szklana góra“.
W niedzielę po południu: „Szkoła“; wieczór: Szklana góra“.
W poniedziałek: „Złoty wiek rycerstwa“.

Repertoar teatru ludowego.

W piątek: „Krowoderskie zuchy“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek: P. Wilhelm Feldman: Literatura polska w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (IX wykład.)

Dział ekonomiczny.

* **Mięso argentyńskie.** Z Tryestu donoszą: Najbliższy transport mięsa argentyńskiego nadejdzie tu 3—4 stycznia. Część tego mięsa przeznaczoną jest dla Krakowa.

* **Jarmark wyrobów krajowych** we Lwowie, organizowany przez lwowską „Pomoc przemysłową“ w lecie r. 1911 budzi wielkie zainteresowanie w całym kraju. Dowodem tego są liczne zebrania i zgromadzenia w tej sprawie. Oprócz już odbytych zgromadzeń w łonie kilku lwowskich poważnych stowarzyszeń, zapowiedziano dotychczas na styczeń i luty publiczne zgromadzenia w Rawie ruskiej, Samborze, Dębicy, Nowym Sączu, Nowym Targu, Suchej i Bolechowie, za inicyatywą miejscowych towarzystw pomocy przemysłowej i w Rzeszowie staraniem tamtejszego Muzeum przemysłowego. We Lwowie odbędzie się w sprawie tej publiczne zgromadzenie w styczniu.

* **Z kolei.** Dyrekcya kolei komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1911 znosi się ograniczenie czasu wolnego od składowego tudzież podwyższenie należytości składowych zaprowadzone od d. 15 listopada 1910 dla nadchodzących do stacyi w Jaśle, Grzegórzkach i Podgórzu-Płaszowie przesyłek, które kolej wyładowuje — a ogłoszone w dzienniku rozporządzeń dla kolei i żeglugi parowej nr 131 z dnia 15 listopada 1910 pod poz. 2376.

* **Kurs pończosznictwa** urządza Liga pomocy przemysłowej w swojem Seminaryum przemysłowem (Lwów, ulica Pańska l. 11). Na kurs ten, obejmujący także trykotaż, a trwający 8 tygodni, dopuszczonych zostanie 15 nauczycielek szkół ludowych, zaproponowanych przez odnośne towarzystwa pomocy przemysłowej po uzyskaniu urlopu, tudzież pięć kandydatek z pośród robotnic odpowiednio ukwalifikowanych. Kurs rozpocznie się dnia 18 lutego 1911 r. Niezamożne kandydatki otrzymają od Ligi zasiłki po 80 koron. Zgłoszenia na kurs wniesione być mają najdalej do 15 stycznia do Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, Pańska 11) przez zarząd najbliższego Tow. pomocy przem., a równocześnie kandydatki stanu nauczycielskiego poczynić winne starania o uzyskanie zezwolenia i urlopu ze strony dotyczącej władzy szkolnej.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 grudnia.

Uchwały ukraińskiego „Narodnego Zjazdu“. Ze Lwowa donoszą:

Na zjeździe ukraińskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego, którego obrady toczyły się w ubiegłą niedzielę, poniedziałek i wtorek, powzięto szereg rezolucyj i uchwał, które przeważnie uznano za poufne, podobnie jak zawsze cały charakter zjazdu jest tak poufny, że sprawozdania z obrad w organach partyjnych są opracowywane jako komunikaty. W dziennikach ukraińskich ogłoszono tylko kilka rezolucyj. Między innemi w sprawach politycznych uchwalono następujące rozolucye:

„Zjazd wzywa posłów parlamentarnych do zaostrzenia taktyki parlamentarnej, dopóki rząd nie zmieni swego stanowiska wobec narodu ukraińskiego w państwie i kraju“.

„Zjazd wzywa posłów sejmowych do wytrwania w taktyce czynnej obstrukcyi, dopóki nie zdobędą takiej reformy wyborczej, która odpowie godności i interesom narodu ukraińskiego“.

„Zjazd wzywa rząd ze względu na skrajnie wrogie stanowisko namiestnika Bobrzyńskiego wobec narodu ukraińskiego w Galicyi do usunięcia go z urzędu namiestnika Galicyi“. Tę ostatnią rezolucyę uchwalono podać specyalnie do wiadomości prezydenta ministrów.

Charakterystyczna również ze względu na przyjaźń syońsko-ukraińską, jest następująca rezolucya, której ostrze jest zwrócone wprost przeciw żydom. „Zjazd wzywa te gminy, w których nasi ludzie nie otrzymali koncesyi szynkarskiej, do bezzwłocznego przystąpienia do bojkotu karczem“.

Sfałszowane świadectwo maturyczne. Dzienniki lwowskie donoszą: Oszustem, który sfałszował świadectwo maturyczne i na tej podstawie uzyskał dwa doktoraty, jest Stanisław Lewicki, brat Kazimierza, mordercy Ogińskiej.

Stanisław Lewicki, spalony trzykrotnie przy egzaminie dojrzałości, nie wiadomo, w jaki sposób wpisał się na uniwersytet lwowski i ku zdziwieniu wszystkich Stanisław Lewicki zasiadł do doktoratu z geografii. Kiedy szło już o dopuszczenie go do doktoratu, zauważono, że w papierach Lewickiego zabrakło świadectwa maturycznego. Ponieważ bez tego świadectwa nikt się doktoryzować nie może, Stanisław Lewicki skorzystał ze znajomości prywatnej z ówczesnym rektorem uniwersytetu, drem Gryzieckim, który wprowadzony w błąd sam wydał zezwolenie na promocyę bez świadectwa dojrzałości. Otrzymawszy to zezwolenie, Stanisław Lewicki doktoryzował się.

Jako „doktor“ filozofii“ bez matury, wyjechał Stanisław Lewicki do Monachium na dalsze „studya“. Tam wydał książkę p. t. „Das Lemberger Stappelrecht“ (prawo składu m. Lwowa) i za tę książkę otrzymał od uniwersytetu monachijskiego drugi doktorat, tym razem nauk społecznych, poczem powrócił do Lwowa. We Lwowie założył znane „Tow. szkoły handlowej“, i od razu został jej dyrektorem. Na tem stanowisku zarobił sobie tyle nienawiści, że z dyrektorstwa rychło ustąpił.

Ambicye „doktora“ Lewickiego sięgały wyżej. Rozporządzając dużymi środkami finansowymi i pomocą wpływowej we Lwowie rodziny, zamarzył o zaszczytach i godności uwersyteckiej, o katedrze profesorskiej na uniwersytecie lwowskim. — Przed niedawnym czasem Stanisław Lewicki podał się do habilitacyi i załączył swoje papiery i dokumenty razem ze świadectwami gimnazyalnemi.

Oszukawszy raz władze uniwersyteckie, był przyszły docent i tym razem pełen najlepszych nadziei. Lecz tym razem fortuna zawiodła. Oto władze uniwersyteckie stwierdziły, że świadectwo maturyczne „doktora“ Stanisłowa Lewickiego jest w całości sfałszowane i podrobione.

Defraudacya we fabryce. W fabryce akumulatorów Schleyen i Ska zajęty był w charakterze buchaltera 23-letni wiedeńczyk, Rudolf Pleiner. Niedawno Pleiner wyjechał ze Lwowa za urlopem i w czasie jego nieobecności stwierdzono, że w ciągu kilku miesięcy Pleiner, fałszując księgi, zdefraudował około 22.000 K. Na rekwizycyę tutejszych władz bezpieczeństwa aresztowano Pleinera w Wiedniu i odstawiono do więzienia tutejszego sądu karnego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Manewry jesienne“; wieczór: „Rok 1910“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Cyganerya“.
W poniedziałek: „Co tu kłopotu“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Niebezpieczny wiek kobiety“,** głośna książka znakomitej autorki skandynawskiej Karin Michaelis, znajduje się obecnie w druku w polskim przekładzie i ukaże się w Krakowie niebawem na półkach księgarskich. Jestto wydanie polskie, autoryzowane.

— **„Architekt“** zeszyt 12 za grudzień 1910, zamieszcza następujące artykuły: Comité permanent (ze sprawozdań stałego Komitetu paryskiego międzynarodowych zjazdów architektonicznych). — O nauce rysunków dla rzemieślników (z ilustracyami) przez Jerzego Warchałowskiego. — Z Wawelu, artykuł redakcyjny. Kościółek w Tomaszowie lubelskim, przez Franciszka Kleina. Na tablicach — reprodukcya fresku, na II p. krużganków wawelskich, zrestaurowanego przez Juliusza Makarewicza, i zdjęcia kościółka w Tomaszowie lubelskim, przez Franciszka Kleina.

— **„Widnokręgów“,** lwowskiego dwutygodnika, poświęconego kulturze polskiej, ukazał się zeszyt XX, zamykający pierwszy rocznik tego poważnego i pożądanego wydawnictwa.

W zeszycie tym redakcya omawia historyczny okres pracy, stwierdzając bezpartyjny rzeczowy charakter pisma, daleki jednak od jakiegoś oderwania od życia aktualnego, i przypomina długi i urozmaicony szereg spraw i zagadnień, w „Widnokręgach“ poruszonych; na przyszłość redakcya zapowiada znaczne rozszerzenie grona współpracowników. — Prócz redakcyjnego poglądu minionego roku, którego uzupełnieniem jest załączony spis rzeczy za rok 1910, zeszyt ten zawiera: poezye Stanisława Barącza (Słońce, Harmonie poranku, Radosne przeczucie), Maryli Czerkawskiej (Dziewczyna), Józefa Jedlicza (Tajemnica) i P. Verlaine'a (Pieśń wojenna w tłum. K. Arczyńskiego); Karol Irzykowski w „Dostojnym bziku tragiczności“ wziął za temat powszechnie dziś panujący w pewnych odłamach społeczeństwa nieuzasadniony ton koturnowy tragizmie; „Polski dramat mitologiczny“ omawia Tadeusz Dąbrowski; Grzegorz Glass daje szereg gryzących „Gloss społecznych“. Uzupełniają żywą treść zeszytu poglądy: społeczny: „Tragedya odosobnionych wysiłków przez l. b., i „Ogniwa“ przez K. Mackiewicza; oraz literacki: „Antologia poetów ukraińskich“ przez A. Dzlubkiewicza. — Ozdabia zeszyt rysunek Maryana Olszewskiego.

— **Nowe książki:**

Kazimierz Przerwa-Tetmajer: „Janosik Nędza Litmanowski“ (Dokończenie Maryny z Hrubego“) Warszawa 1911. Nakład Tow. akc. S. Orgelbranda.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer: „Gra fal“. Powieść w związku z królem Andrzejem. Warszawa 1911. Nakładem kasy przezorności i pomocy warsz. pomocników księgarskich. Warszawa 1911.

Adam Grzymała Siedlecki: „Galerya moich bliźnich“ Nowele i fraszki. Kraków 1911. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 30 grudnia).

Odmówienie sankcyi.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą: Rząd odmówił przedłożenia do sankcyi uchwały Wydziału krajowego czeskiego, podwyższającej dodatki krajowe o 10 proc., wobec braku uchwały Sejmu. Rząd powołał się na to, że Wydział krajowy nie jest uprawniony do tego. „Nar. Lisiy“ atakują rząd, któremu zarzucają, że chce w ten sposób utrzymać finansowe kłopoty Czech.

Dzienniki niemieckie zaś wskazują na to, że nie można stwarzać precedensu i dawać Wydziałowi krajowemu możności wprowadzania nowych podatków.

Wezwanie do obstrukcyi.

Praga. Na wczorajszej konferencyi posłów niemieckich z mężami zaufania niemieckich organizacyi narodowych, wezwali ci ostatni posłów, aby nie odstępowali od obstrukcyi w Sejmie czeskim, jeżeli nie otrzymają od Czechów ważnych koncesyi narodowych.

Ustąpienie namiestnika czeskiego.

Praga. Namiestnik Czech hr. Coudenhove jedzie na południe na trzymiesięczny urlop, z którego zapewne nie wróci już na swe stanowisko. Czesi domagają się zamianowania polityka narodowości czeskiej namiestnikiem.

Wrażenie enuncyacyi następcy tronu na Węgrzech.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki zajmują się enuncyacyą następcy tronu w sprawie żądań wojskowych. W ogłoszeniu tej enuncyacyi, wypowiedzianej prywatnie na posłuchaniu, widzą stanowczy zamiar wpływania na Sejm węgierski. Obie partye niezawisłości zapowiadają wielką akcyę parlamentarną w tej sprawie i atakują hr. Khuena, któremu zarzucają, że posługuje się następcą tronu w propagandzie za żądaniami wojskowemi na Węgrzech.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 30 grudnia.

Zjazd w Skierniewicach.

Paryż. „Temps“ omawiając zjazd w Skierniewicach, wskazuje na zmianę sytuacyi politycznej. Austro-Węgry przestały już zajmować podrzędną rolę w trójprzymierzu. Zjazd w Skierniewicach może się przyczynić do zbliżenia austro-rosyjskiego, nie zmieni jednak sojuszu Rosyi z Francyą.

Zmiany w gabinecie Stołypina.

Petersburg. Krążą tu pogłoski o różnych zmianach w gabinecie z okazyi Nowego Roku. Jako kandydata na ministra oświaty wymieniają hr. Bobrinskiego, którego zadaniem miałoby być stłumienie rozruchów studenckich.

Mówią też o ustąpieniu ministra skarbu Kokowcewa.

Z Senatu belgijskiego.

Bruksela. Na początku wczorajszego posiedzenia Senatu, na którem obradowano nad budżetem, oświadczyli reprezentanci liberałów i socyalistów, że lewica nie weźmie udziału w obradach, aby zaprotestować przeciw późnemu przedłożeniu budżetu, którego skutkiem jest niemożność dostatecznych obrad. Potem lewica opuściła salę, a posiedzenie z powodu braku kompletu odroczono do dziś.

Persya i Anglia.

Londyn. Perska odpowiedź na notę angielską w sprawie niepokojów w południowej Persyi zwraca się przeciw twierdzeniu angielskiego rządu, by kwestya obecności obcych wojsk w Persyi była bez znaczenia, i wylicza następnie rozmaite zarządzenia, wydane dla przywrócenia porządku, między niemi: zamianowanie nowego generał-gubernatora dla Farsu, utworzenie zaś silnych oddziałów policyjnych i organizacya żandarmeryi pod obcymi inspektorami są w toku. Rząd perski zajmuje się wypracowaniem planu dla odpowiadającego celowi użycia zamierzonej pożyczki angielskiej.

Niebezpieczna sytuacya w Portugalii.

Paryż. Do „Tempsa“ donoszą: W Madrycie otrzymano z Lizbony wiadomości, wedle których sytuacya w Portugalii jest dość naprężona. Stowarzyszenia rękodzielnicze podnoszą żądania niemożliwe do spełnienia. — W armii wydarzyło się wiele wypadków niesubordynacyi. Trzy krążowniki pod różnymi pozorami usunięto. Rząd prowizoryczny nie jest pewny ani armii, ani marynarki. Ludność jest widocznie zaniepokojona. „Diareo de Notizias“ twierdzi, że rząd w Lizbonie wykrył tajne stowarzyszenie, mające na celu spisek dla przywrócenia poprzedniego króla. — Kilku spiskowców aresztowano.

Lizbona. Rząd zaprzecza wiadomościom rozszerzanym via Madryt o groźnem położeniu rządu republikańskiego.

O ułaskawienie Duranda.

Paryż. Związek syndakatów depart. Sekwany rozlepił plakaty wzywające wszystkich robotników, aby w d. 1 stycznia towarzyszyli należącym do stanu rozjemczego członkom przem. sądu wzajemnego w drodze do prezydenta Fallieresa, od którego deputacya domagać się będzie ułaskawienia Duranda.

Havre. Zgromadzenie, które odbyło się tu przy licznym udziale, przyjęto rezolucyę żądającą od prezydenta Falliéresa ułaskawienia Duranda.

Paryż. Prezydent Falliérs przyjął wczoraj dyrektora departamentu dla spraw kryminalnych i ułaskawień. Dyrektor wręczył mu dossier Duranda i zawiadomił go o opinii komisyi zajmującej się ułaskawieniami.

Sytuacya w Turcyi.

Rzym. Konstantynopolitański korespondent „Tribuny“ przedstawia sytuacyę, panującą w Turcyi, w najczarniejszych barwach. Przypuszczają, że przyjdzie do poważnych zawikłań.

Choroba Abdul Hamida.

Konstantynopol. Jedna z tutejszych ambasad otrzymała od swego konsula w Salonice wiadomość, że ekssułtan Abdul Hamid ciężko zachorował. Jedynym możliwym środkiem uratowania go od śmierci lub obłąkania jest wypuszczenie go na wolność.

Konsul ów ofiaruje się odwieść sułtana do Wiednia i czuwać nad nim, jeżeli rząd turecki na to pozwoli.

Bandyci rosyjscy przed sądem angielskim.

Londyn. Przed sądem policyjnym w Guildhall stanęli wczoraj trzej mężczyźni i dwie kobiety z Rosyi, oskarżeni o udział w zamordowaniu policyanta w Houndsditch. Sędzia śledczy oświadczył, że cały materyał dowodowy poda dopiero wtenczas, gdy władze policyjne nie będą miały sposobności przeprowadzenia dokładniejszego śledztwa. Obrady odroczono na tydzień. Na rozprawie zjawił się konsul rosyjski.

Trzęsienie ziemi w Grecyi.

Ateny. Trzęsienie ziemi w prowincyi Elidzie przybrało katastrofalne rozmiary. Przez cały dzień wczorajszy odczuto tam przeszło 1000 wstrząśnień. Wiele miejscowości zniszczonych.

Pożar w Messynie.

Messyna. W pobliżu telegraficznego urzędu kolejowego wybuchł wczoraj wielki pożar. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Szkoda znaczna.

Zwłoki awiatora.

Bruksela. Koło Ostendy znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny; przypuszczają, że są to zwłoki awiatora Grace, który przed kilkoma dniami wzniósł się w Calais i do tej pory nie ma o nim żadnej wiadomości.

Rewolucya w Honduras.

Nowy Jork. Według doniesień z Nowego Orleanu, w Honduras wybuchła rewolucya. Słychać, że na granicy Honduras i Nicaraguy toczy się walka.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 grudnia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, którego przedmiotem była sprawa przystąpienia gminy miasta Krakowa z udziałem do utworzyć się mającej spółki mleczarskiej przez Wydział krajowy. Po dłuższej dyskusyi uchwalono upoważnić zarząd miasta Krakowa do wdrożenia rokowań z Wydziałem krajowym, co do zakupna gruntu, potrzebnego do założenia centralnej mleczarni spółkowej w Krakowie, i co do przystąpienia gminy z odpowiednim udziałem do spółki przy zawarowaniu wpływu i kontroli miasta na administracyę i ustalenie cen. Wreszcie polecono magistratowi miasta Krakowa ewentualne wypracowanie projektu własnej mleczarni.

Kradzież. Wczoraj aresztowała ekspozytura policyi na Półwsiu Zwierzynieckiem znanego złodzieja zwierzynieckiego, Karola Dadę, który skradł z kieszeni na szkodę pewnej osoby 140 koron w gotówce.

Usiłowane morderstwo i samobójstwo. Ze Lwowa telefonują: Dziś o godz. 5 rano inżynier Stanisław Stenzel wracał ze swą kochanką Heleną Zgołkówną dorożką z zabawy. W czasie jazdy posprzeczali się. Stenzel dobył rewolweru i strzelił do Zgołkówny, raniąc ją lekko w czoło, poczem strzelił do siebie i zranił się w piers. Stan jego jest beznadziejny.

Poczta aeroplanowa. Z Paryża telegrafują: Gubernator Madagaskaru wprowadza służbę pocztową przy pomocy aeroplanów Bleriota.

Burze i śniegi. Z Paryża telegrafują: Z wielu miejscowości Francyi donoszą o obfitych opadach śnieżnych. Komunikacya kolejowa w wielu miejscach przerwana.

Z Monachium telegrafują: W Bawaryi szalał wczoraj orkan, który przerwał w wielu miejscach połączenia telefoniczne i telegraficzne. W wielu miejscowościach musiano wstrzymać ruch kolejowy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Do numeru niniejszego dołączony jest prospekt tygodnika politycznego, społecznego i literackiego, pod tytułem „Życie“, we Lwowie wychodzącego. 9208

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 grudnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·57. Renta majowa 93·45. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 672·25. Akcye węg. zakł. kred. 867·—. Akcye Anglobanku 328·25. Akcye Unionbanku 642·50. Akcye Bankvereinu 561·50. Akcye Länderbanku 538·25. Akcye kolei państwowych 753·50. Lombardy 116·50. Akcye fabryki broni 744·—. Akcye tytoniowe 367·50. Alpiny 766·—. Rima-Muranyi 671·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2603·—. Losy tureckie 261·25. Ruble 253·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 29 grudnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 210·75. Tow dyskontowe 194·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 grudnia.
4-procentowa renta rosyjska 95·— rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·45; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·25; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 93·20 rub.; akcye miasta Łodzi 506·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 461·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 198·50 rb.; Lilpop 135·50 rb.; Rudzki 760·—; Zawiercie 398·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·31.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 grudnia.
Pszenica na kwiecień 10·89 do 10·90; pszenica na maj 10·79 do 10·80; pszenica na październik 10·55 do 10·56; żyto na kwiecień 7·76 do 7·77; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na kwiecień 8·38 do 8·39; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·55 do 5·56; rzepak na sierpień 13·45 do 13·55.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pochmurno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarta dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

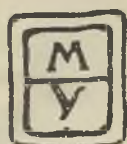
1. W Sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. Dom Muzeum. im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. Barbakan Bramy Floryańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Nowość!



Flaszeczka esencyi
25 hal.
wszędzie do nabycia.

Każdy w łatwy sposób może sobie sporządzić
Najlepsze likiery
w różnych odmianach. 8770 4 4

„VITELLIO“
I-sza Gal. Fabryka olejków eter. i esencyi owoców
Lwów, ulica Na Błonie l. 10.

Zarząd Grand Hotelu w Krakowie

ma zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić P. T. Gości, iż począwszy od Sylwestra t. j. 31 grudnia b. r. przygrywać będzie w wielkiej sali restauracyjnej **orkiestra smyczkowa.**

Polecając się łaskawym względom, pozostaje z poważaniem

Zarząd.

9186 2 3

Sprzedam handel

korzenno-śniadankowy z konsensem, lub przyjmę spólnika, w najruchliwszem miejscu. Zgłoszenia pod **„Kotwica“** poste rest. **Kraków.** 9266 1 3

Poszukuję fröblanki

do 5-letniego chłopczyka. Dr. Leon Schützer, lekarz, Tarnów. 9263 1 3

„Poradnik Ogrodniczy“

organ Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie, pismo popularne, poświęcone sprawom ogrodnictwa wiejskiego, wychodzi raz na miesiąc.

Przedpłata roczna wynosi: W Austryi 3 K 60 h, w Niemczech 3 M 15 f., w Rosyi 2 ruble. — Numer pojedynczy 20 hal. 9271 1 2

Seminarzystka

z maturą poszukuje lekcyj lub guwernerki (początki fortepianu). Zgłoszenia **„R. 127“** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 9284 1 3

FRYZYERKA

czesze Panie
według najświeższej mody
Udziela lekcyj czesania
Uskutecznia również
„MANICURE“
Oficyny II. piętro
Bracka 13
9282 1 6

Kasyerka

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. W.** poste restante **Kraków.** 9256 2 6

W czterech miesiącach

nauczę zasad języka niemieckiego. Lekcye oddzielne i zbiorowe. Wynagr. mies. kor. 5, 10, 15, 25, zależnie od ilości osób i godzin pobieranych tygodn. Lekcye na próbę bezpłatnie. — Wiadomości udzieli portyer hotelu Drezdeńskiego (Linia A-B). 4239 2 4

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 9008 13 0

Mała orkiestra kieszonkowa.

Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Okucie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, tastry wykładane perłową macicą, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku kor. 2·50. Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost. **HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych Brüx Nr 2951 (Czechy).

Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6141 2 5

K 415.000

główna wygrana
11 **ciągnień na rok** 11
Najbliższe dwa już dnia
2 i 14 stycznia 1911
przez kupno podług kursu odsprzedać się dających
4 oryginalnych losów 4
Austr. losu czerw. krzyża z r. 1882.
Włoskiego losu czerw. krzyża z r. 1885.
Serbs. państw. losu tyton. z r. 1888.
Losu Josziv „Dobrego serca“ z r. 1888.
Każdy los oryginalny musi być wyciągnięty.

Wszystkie 4 oryginalne losy razem za gotówkę dnia 20 grudnia 1910 **K 259·75** lub tylko na **49** rat miesięcznych po **K 6·25.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 9113 5 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse

Przewyborne szwajcarskie czekolady **Cailler** Największa w świecie sprzedaż

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca na **Gwiazdkę** najnowsze wydawnictwa:

Annicis E. **Serce.** Książka dla chłopców. Wyd. II. na pap. welinowym z 20 rycinami K 4·80, opr. . . 6·—
wydanie popularne . . . 2·—
Anczyc W. **Przypadki Robinzona Kruzoe.** Wyd. X. K 2·60 w opr. . . . 3·60
Brzeziński M. **Moje wakacye na wsi.** Wyd. nowe z liczn. rysunkami karton . . . 3·20
Bukowiecka Z. **Jak Piastowie budowali Polskę.** Wyd. II. K 2·—, karton . . . 2·60
— **Jak Polska za Jagiellonów urosła** od morza do morza. K 2·—, karton . . . 2·60
— **Dzieci Warszawy.** Opowiadanie dla młodzieży z 8 rysunkami. Wyd. II. kart. 3·20, w opr. . 4·—
— **Królowa morza.** Z listów jaskółki przepisała. Z 12 rycinami karton . . . 3·60
Buraczewska St. **Dyabelski statek.** Według „Pracowników Morza“ Wiktora Hugo, kart. K 2·—, opr. 2·80
Chrząszczewska J. **O tem, co się niegdyś działo.** Opowiadanie z historyi polskiej, karton . . . 3·20
— **Promyki.** Opowiadanie dla dzieci. Wyd. nowe, karton . . . 2·60
Chrząszczewska i Haberkantówna W. **Opowiadanie przyrodnicze II.** Łąka . . . 1·30
Chrząszczewska i Warnkówna. **Moja pierwsza książeczka.** Wyd. II., karton . . . 1·60
Galopin A. dr. **Omega.** Fantastyczne przygody na Marsie z 10 rysunkami karton K 3·20, opr. . . . 4·—
Gask L. **W szkole przyrody.** Opowiadanie dla młodzieży z 12 rysunkami K 3·40, w opr. . . . 4·—
Kraków P. **Niespodzianka.** Zbiór powiastek dla pilnych dzieci. Wyd. nowe z 5 rycinami. kat. . . . 2·—
Lewandowski S. **Henryk Siemiradzki** 4-ka z 93 ilustr. w tekście, 10 heliogr. z kolorowan. fascimiliami i portretem. W ozdobnej orygin. oprawie. Wyd. II. . . . 30·—
Morawska Z. **Pod Sasowym Bogiem.** Powieść z XVII. wieku z 6 rysunkami, karton K 3·20, w opr. 4·—
— **Na zgliszczach zakonu.** Powieść dla młodzieży z 9 rysunkami karton K 3·40, w opr. . . . 4·20
Niewiadomska C. **O czem Zosia nie wiedziała.** 20 powiastek z rysunkami K. Górskiego, kart. . . . 2·60
Ostrowski St. **Z dziejów pułku** z 10 rysunkami, karton K 3·20, w opr. . . . 4·—
Przyborowski M. **Bitwa pod Raszynem.** Powieść historyczna dla młodzieży z 6-ma rycinami. Wyd. IV. karton K 2·60, w opr. . . . 3·40
Przyborowski M. **Racławice.** Powieść dla młodzieży z 6-ma rycinami. Wyd. II., karton K 2·60, w opr. 3·40
Rogoszówna Z. **Dziecinny dwór.** Powieść dla dzieci od lat 8 do 12 . . . 3·—
Sadowska A. **Obrazki dla dzieci** od lat 5 do 7 z 20-ma rycinami. Wyd. II karton . . . 2·60
Sienkiewicz H. **Quo-Vadis** z 20 heliograw. według obrazów P. Stachiewicza, wyd. II. wytworne na pap. czerpanym w 4-ce większej w ozdob. oprawie . . . 33·—
Swift J. **Podróże Guliwera** w układzie dla młodzieży z 8 rycinami. Wyd. III. kart. K 2·60. w opr. . 3·40
Teresa Jadwiga. **W słońcu.** Powieść historyczna z 7 rysunkami, wyd. II., kart. K 3·20 w opr. . . . 4·—
Urbanowska Z. **Księżniczka.** Powieść uwieńczona nagrodą konkursową. Wyd. IV. z ilustracyami karton K 4·70, w oprawie . . . 5·70
Verne. Pisma z ilustrac. tom. VII. **500 milionów Begumy** K 2·—, karton . . . 2·40
— „ „ „ VIII. **Przygody na okręcie Chancellor** K 2·—, karton . . . 2·40
— „ „ „ IX. **Naokoło księżyca** K 2·—, karton . . . 2·40
— „ „ „ X. **Pustynia lodowa** K 2·—, karton . . . 2·40
Warnkówna I. **Pieśń wieczorna.** 15 powiastek dla dzieci do lat 10-ciu, karton . . . 3·60
— **Wśród skogów Szwecyi i fiordów Norwegii** z 75 rysunkami . . . 4·—
Warnkówna i Jakołkowska. **W ogródku dziecięcym.** Karton cz. I., II. i III. po . . . 2·—
Wells H. **Wojna w przestworzu.** Powieść z niedal. przyszłości z 12 rysun. kart. K 3·20, opr. . . . 4·—
Weryho M. **Co mi powiesz?** Powiastki dla małych dzieci z 58 rycinami, wyd. II. karton . . . 2·—
— **Jak zająć dzieci w wieku przedszkolnym.** Wyd. II. karton . . . 2·60
— **Nacia na pensyi.** Opowiadanie dla dzieci z 6 rysunkami, karton . . . 2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

9176 2 3

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 9238 3 10

Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej **rozpoczynam dnia 7 stycznia 1911;** tego samego dnia rozpocznie się również w mojej szkole **kurs stenografii;** naukę prowadzić będzie lektor c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego p. **Henryk Hennel.**

Wpisy przyjmuje i ustnych informacyi udziela **biuro buchalteryjne** w Krakowie, Floryańska l. 55 I. p. telefon Nr. 2036/VIII. od 8—10 rano i od 3—4 popoł. W mojej szkole pisania na maszynach można się wyuczyć pisania na maszynach różnego systemu i pomnażania pism. Honoraryum i warunki spłaty tegoż bardzo przystępne.

Stanisław Burnatowicz
c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., b. Dyrektor Stowarzyszenia. 9200 5 0

Ostatnia nowość! Głos pełen dźwięku!



Organki z trąbką o 5 długich mosiężnych lejkach, 20 dziurek, 40 bardzo mocnych ręcznie opiłowanych języczkach głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny ton, pokrywy niklowe, 12 cm. długie, w ładnem etui składanem **K 5·50.** Niema ryzyka. Jeżeli się nie podobają, zwrot pieniędzy. Wysyła za zal. po otrzym należytości **HANNS KONRAD,** c. i k. nadworny dostawca, **Brüx Nr 2946,** Czechy. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 6136 1 4

Dom handlowy i konc. biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ulica Szewska 11, Telefon Nr. 1004.

poleca wielki wybór kamienic, parcel budowlanych, tak w śródmieściu jakoteż w Wielkim Krakowie, oraz majątki ziemskie, realności, wille i t. p. bardzo korzystnie do sprzedania. — Kilka kamienic i parcel budowlanych w dzielnicy IV-tej okazyjnie do nabycia. 9125 7 10

Sprzedaż wszędzie.

Precz z wyrobami pruskiemi!

gdy mamy o całe niebo lepsze: **Gotowe ciasta, Galaretki owocowe, Puddingi, Proszek drożdżowy, Cukier wanilinowy i t. p.** 5633 13 0

Z DYETETYCZNEJ FABRYKI, KRAKÓW-ZWIERZYNIEC.

Najprzyjemniejsze podarki na GWIAZDKĘ

Perfumy: Ideal. Gardenia, Amaryllis, Trèfle du Japon, Fiołki parmeńskie, pudry i mydła wykwintne,
Kasetki z perfumami od 1·20 h. do 20 kor.
Wody Kolońskie i kwiatowe, znakomite,
Puszki na pudry i mydła w wielkim wyborze od 50 h. do 6 K,
Garnitury z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci, (Manicoure).
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 70 h. do 20 K,
Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze,
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznokci i sukien na różne ceny,
Grzebienie rzadkie, gęste, rogowe, szylkretowe i z kości słoniowej, gąbki, nacieraczki i wszelkie przybory toaletowe, do twarzy i włosów

poleca

JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice l. 20. 8625 13 0

Posada do objęcia

na dobrych warunkach, za stałą pensyą i prowizyą, tylko dla pierwszorzędnej siły, obznajomionej ze sprzedażą **piwa beczkowego i butelkowego.** Zgłoszenia z podaniem referencyj i odpisami świadectw, przyjmuje pod **J. K.** Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 9251 2 4

200 koron

zapłacę każdemu, kto udowodni, że nie po tej cenie nabył w mym handlu towary, jak niżej podałem, a mianowicie:

Bluzki koronkowe po	2·80	K
„ na jedwabiu po	6·50	„
„ jedwabne po	7·20	„
„ z najlep. jedwabiu po	10·—	„
„ fularowe ubrane po	5·50	„
„ batystowe od	2·80	„
„ sukienne po	5·50	„
„ wełniane po	4·50	„
„ klotowe po	2·50	„
Halki batystowe od	5·50	„
„ jedwabne od	8·—	„
„ klotowe od	2·—	„

Mając mniejszy lokal, więc też i mniejsze wydatki, mogę sprzedawać każdy towar o 40% taniej, niż gdzieindziej.

Bazar Wiedeński
K. Kleinmann
Kraków, ul. Floryańska 43.
9260 2 5

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia

wyrobów muzycznych wszelkiego rodzaju, jak harmonij, skrzypiec, cytr, fletów, przyrządów mówiących i t. d. po najniższych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce K 4·80, 5·50, 6, 6·80, 7·60, smyczki do tego K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsze harmonijki ręczne K 4·80, 5·20, 5·40, 6·70. Cytry koncertowe 15, 18, 25 K cytry akordowe K 3·50, 4, 6. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. radworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 2948** (Czechy). Obficie ilustr. katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 6138 2 5

Folwark Dąbie

w obrębie Wielkiego Krakowa, w obszarze około 12 morgów gruntu zdatnego do założenia cegielni lub innych celów fabrycznych z budynkami, do sprzedania w drodze pisemnych ofert.

Bliższe szczegóły i warunki sprzedaży podaje codziennie od 3—5 po południu Administrator Collegium Ks. Pijarów **Józef Olkusznik,** Dom handlowy i przemysłowy, Kraków, Sławkowska 23. Telefon 954. 9261 3 3

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna w Humpolcu (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 6095 36 0

Niedościgniony

jest wybór tanich a dobrych przedmiotów do użytku i na podarki wszelkiego rodzaju w moim katalogu głównym z 3000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony **C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD,** Brüx 2985 (Czechy). 6175 6 6

Dla PP. Poczmistrzów

tanio do sprzedania biurko, skrzynka pocztowa i orzeł, torba dla listonosza, waga listowa. Zgłoszenia: E. Rychter, Bochnia. 9234 2 2

Prosze zażądać

gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarów, wyrobów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów ze stali, skóry, rękodzielniczych, broni i t. d. c. i k. nadw. dost. **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2929 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski niklowy zegarek remont. pat. systemu Roskopf 5 K. 3 zegarki 14 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 6119 12 15

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa

Lwów, ulica Romanowicza l. 1.
(dom własny)

wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę fabryk: Rur stalowych bez szwu austryackich walcowni Mannesmanna w Komotau i **Rur żelaznych** spawanych w Schönbrunn, **Armatur** firmy E. v. Münstermann w Bielsku, oraz wielu innych, otworzyło własne

Biuro Techniczne

ze współudziałem sił fachowych, zajmujące się wykonaniem planów, kosztorysów i wszelkich robót, wchodzących w zakres instalacyi rurociągowych, a wszczególności: **Wodociągów, Urządzeń gazowych, Centralnych ogrzewań, oraz Oświetlenia gazem benoidowym** (powietrze nasycone parami benzyny), nadającym się szczególnie do oświetlenia zakładów przemysłowych, gorzelń, browarów, mleczarń, dworów, sanatoryów, szpitali i t. p. oraz mniejszych miast.

Prócz wyszczególnionych wykonujemy wszelkie inne prace techniczne i na zapytanie służymy bezpłatnie potrzebnemi informacyami.

Jako zastępcy fabryk najważniejszych artykułów, jesteśmy w stanie wykonywać poruczone nam roboty po najniższych cenach. 9206 4 20

Pielęgnowanie włosów

proszkiem do szamponowania
Dr. L. Lustra
specyalisty chorób włosów z Krakowa odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnej hygieny włosów. Do nabycia wszędzie w dwóch rodzajach: do blond i ciemnych włosów. 8218 18 20

Cena paczki 30 h.
Skład główny
Apteka pod „Białym Orłem“
Kraków, Linia A-B l. 45.

Floberty Teschings

wybornie ostrzelane, najlepszej jakości, poleca **c. i k. nadw. dostawca HANS KONRAD, Brüx Nr 2979 (Czechy).**

Nr 142. Kauciasta lufa do rozkładania, oprawa z drzewa orzechowego z bokami, wyciągacz patronów, zamek bezpieczeństwa, gładka lufa około 50 cm. długa, 6 mm. lub 9 mm. kalibru 14 K. Tańsze floberty Teschings z dobrze przymocowaną lufą 9·50, 9·80, 11·20 K. Proszę zażądać mego obficie ilustr. katalogu głównego, obejmującego bardzo wielki wybór wszelkich rodzai broni i przyborów do polowania. Wysyła się go każ emu za darmo opłacony. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 6169

Karol Romański

zawiadamia Szanowną klientelę, że

Zakład malarsko-dekoracyjny i lakierniczy

przeniesiony został z ul. Czystej l. 13 na ul. **Fr. Misiorowskiego l. 30** koło Czarnej Wsi do domu własnego. 7985 7 7

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.